DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 10 grudnia 1953 r. Nr 293 (1122) B Cena 20 gr

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

Głównodowodzący
Wietnamskiej Armii Ludowej
Gen. VO NGUYEN GIAP

Z okazji Święta Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, zasyłam Wam oraz w Waszej osobie całemu składowi osobowemu Armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie z uczuciem braterskiej solidarności śledzi bohaterską i ofiarną walkę Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i jest głęboko przekonane, że ta sprawiedliwa walka o wolność i niepodległość zakończy się ostatecznym zwycięstwem narodu wietnamskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Macie przed sobą zadanie najbardziej wdzięczne bo nauczacie prawdy, piękna i miłości

Krajowa Narada Aktywu ZZNP omawia zadania nauczycielstwa w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR

W dniu 8 grudnia rozpoczęła w Warszawie obrady Krajowa Narada Aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. W Naradzie bierze udział ponad 500, w większości wiejskich nauczycieli-aktywistów z terenu całego kraju. Na Naradę przybył członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz oraz minister Oświaty Witold Jarosiński, członek Rady Państwa, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz, przedstawiciel Wydziału Oświaty KC PZPR Pelagia Lewińska, przewodniczący ZG ZMP Stanisław Pilawka, przewodniczący ZG ZZNP Eustachy Kuroczko i inni.

Hucznymi oklaskami powitali zebrani wstępującego na trybunę tow. Józefa Cyrankiewicza (przemówienie tow. Cyrankiewicza podajemy poniżej).

Referat pt. „Szkoła i nauczyciel w walce o dobrobyt, o wyższy poziom kulturalny wsi" — wygłosił wiceprzewodniczący ZG ZZNP Mach.

Wielka, pięknie udekorowana sala Związku Nauczycielstwa Polskiego wypełniona jest po brzegi przybyłymi z całego kraju przodującymi nauczycielami. Przybyli tu, aby w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR omówić kierunki pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole oraz działalności społeczno-politycznej w otaczającym ich środowisku. Przybyli tu, aby przedyskutować w jaki sposób w pełni wykonać wszystkie zadania, jakie wypływają dla ogromnej armii nauczycieli z wytycznych IX Plenum KC PZPR. Większość nauczycieli, obecnych na Naradzie, to przodujący wiejscy nauczyciele-aktywiści, którzy poprzez swą codzienną, ofiarną, prowadzoną często w bardzo trudnych warunkach pracę, nie tylko wychowują powierzoną swej opiece młodzież, ale również wydatnie przyczyniają się do polepszenia warunków życia na wsi.

Z barwnymi ludowymi strojami nauczycieli z Opolskiego mieszają się czerwone krawaty młodych nauczycieli zetempowców, których w Naradzie uczestniczy szczególnie wielu. Jest tak dlatego, że coraz więcej młodych nauczycieli, wychowanych już w Polsce Ludowej, którzy swą nauczycielską pracę rozpoczęli zaledwie rok lub dwa lata temu, staje się, dzięki wielkiemu zapałowi i ofiarności, przodującymi w pracy zawodowej i społecznej aktywistami związkowymi. Są wśród nich tacy, jak obecni dziś na Naradzie: Tadeusz Pszczółkowski z Opola, Stanisław Kazembski ze Szczecinka czy Cecylia Wasiak ze Skierniewic.

W dyskusji, w której w pierwszym dniu obrad wzięło udział 15 mówców, wielokrotnie zabierali głos młodzi nauczyciele, mówiąc o swej pracy i zadaniach, jakie widzą w związku z wytycznymi IX Plenum. W ożywionej dyskusji zebrani omawiali zadania pracy nauczycieli w środowisku wiejskim, gdzie przypada im poważna rola w krzewieniu, pogłębianiu i upowszechnianiu wiedzy rolniczej, będącej podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej.

Obrady trwają.

M. G.

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

Szanowni Zebrani!

Zabierając głos dla powitania Was chciałbym na wstępie podkreślić wielką wagę tej Narady.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że odbywa się ona w okresie gdy IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed całym społeczeństwem polskim zadania ogromne, których realizacja, to znaczy ofensywa zmierzająca do szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas, musi być rezultatem wzmożonego i jak najlepiej zorganizowanego wysiłku całego narodu.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że nad tym jakie, możliwie najbardziej sprecyzowane zadania wypływają dla nauczycielstwa z wytycznych IX Plenum radzić dziś będzie czołowy aktyw nauczycielski całego kraju.

Doniosłość tej Narady wypływa wreszcie z niezwykle ważnej roli jaką w budownictwie nowego życia, w kształtowaniu nowego człowieka, w walce o poziom umysłowy i oblicze duchowe młodego pokolenia spełnia nauczycielstwo polskie, z roli którą spełnia nauczycielstwo w całokształcie walki klasowej która toczy się w naszym kraju. Tak więc niezwykle ważnym jest dobrze przetłumaczyć tezy przedzjazdowe Partii na język konkretnych zadań nauczycielstwa polskiego.

Chodzi bowiem o sprawę niezwykle ważną, chodzi o wzmożenie roli i podwyższenie jakości fachowej i ideowej wartości pracy nauczyciela w szkole, a co za tym idzie i nierozerwalnie się z tym wiąże, o mocniejsze oddziaływanie nauczyciela na środowisko, w którym pracuje.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie może być mowy o podwyższaniu stopy życiowej najszerszych mas bez stałego podwyższania poziomu kulturalnego mas, bez niezwykle ostrej walki o świadomość i postawę ludzi, którzy swoim wzmożonym, dzięki tej postawie i świadomości, wysiłkiem realizują nasze ogólne narodowe plany.

Ileż tu wielkich zadań dla nauczyciela w szkole, dla nauczyciela w jego środowisku.

Trzeba sobie także powiedzieć, że w samym pojęciu podwyższenia stopy życiowej mieści się organicznie także wzrost poziomu kulturalnego, wzrost produkcji nie tylko artykułów powszechnego użytku, produkcji rolniczej, o który dziś na bazie rozwinięcia uprzemysłowienia będziemy nieustępliwie walczyć, ale także wzrost produkcji dóbr kulturalnych polepszenia ich jakości, wzrost konsumcji tych dóbr, tzn. zwiększenia zasięgu naszego oddziaływania kulturalnego, wzrost czytelnictwa, oświaty, pogłębienie naszej pracy wychowawczej i pedagogicznej. Jakże kluczową jest tu znów rola nauczyciela.

Trzeba sobie także powiedzieć, jeżeli mówimy o odcinku, na którym będzie skoncentrowana duża część ogólnonarodowego wysiłku, mianowicie o sprawie podniesienia produkcji rolniczej, że nie ma mowy o podwyższeniu produkcji rolniczej bez walki o podniesienie poziomu kultury na wsi, i to kultury zarówno w sensie zwiększenia poziomu wiedzy agrotechnicznej, jak i nieodłącznie z tym związanej, zrośniętej sprawy pobudzenia ogólnych zainteresowań kulturalnych, zwiększenia głodu kulturalnego i umiejętności zaspokojenia tego głodu, podniesienia kultury.

I tutaj na odcinku wiejskim ogromną jest w zakresie realizacji tez IX Plenum rola nauczyciela. Można by powiedzieć, że na wsi wobec szczupłości naszego aktywu kulturalnego wyrasta ta rola, jeżeli chodzi o walkę o podniesienie kultury, nieodłącznie związanej z walką o podniesienie produkcji rolniczej, do roli decydującej. Ileż więc wypływa zadań, wynikających z tez przedzjazdowych — dla nauczyciela, dla nauczyciela w mieście i na wsi, zadań streszczających się w tym, aby ze szkoły nauczyciel umiał uczynić dzięki pogłębieniu swej wiedzy fachowej, swych umiejętności pedagogicznych, swej pasji ideowej — kuźnię socjalizmu, kształcącą młode pokolenie i oddziaływującą na całe środowisko.

Szkoła jest bowiem w ogólnym froncie walki klasowej, która się toczy w całym kraju, odcinkiem niezwykle ważnym, niezwykle czułym.

Toczy się walka najzaciętsza, walka o ukształtowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Wiemy, że szkoła jest od początku powstania Polski Ludowej pod niesłychanie ostrym obstrzałem wroga klasowego. Wszelkimi dostępnymi mu środkami stara się on sączyć swoją zatrutą ideologię wstecznictwa we wszelkich postaciach oporu przeciwko temu, co nowe, socjalistyczne.

Natarcie wroga jest tym bardziej zjadliwe i — dodajmy tym bezwzględniejsze, że kieruje się przeciw obiektowi tak delikatnemu i wrażliwemu, jak umysłowość i dusza dziecka, czy młodzieży.

Zadaniem naszym na odcinku szkoły jest więc przede wszystkim uchronienie serc i mózgów chłopców i dziewcząt przed zatrutymi wpływami ideologii wroga, a równocześnie ukształtowanie ich w myśl naszej ideologii socjalistycznej, humanistycznej. Te dwa zadania nie dadzą się mechanicznie rozdzielić. Nie można najpierw odeprzeć wroga, a potem zabrać się do umacniania zajmowanych przez niego uprzednio pozycji. W umyśle uczniów nie ma miejsca na pustkę. Walka, którą prowadzimy o duszę młodzieży polega na tym, żeby uchronić ją przed naciskiem wrogiej ideologii — poprzez wszczepianie naszej socjalistycznej — humanistycznej ideologii. To zadanie spoczywa przede wszystkim na nauczycielu i nie ma sprawy ważniejszej, donioślejszej istotniejszej w pracy nauczyciela, jak kształtowanie umysłów i uczuć młodego pokolenia, wychowanie go na bojowników socjalizmu i Pokoju.

Zadanie to nie jest łatwe właśnie dlatego, że umysł i uczucia młodych chłopców i dziewcząt są tak wrażliwe. Tu trzeba uczciwego, głębokiego przemyślenia pracy wychowawczo-pedagogicznej.

Nauka i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej wymaga ogromnej subtelności i umiłowania pracy nauczyciela. Niewątpliwie dzisiejsza Narada poświęci należytą uwagę zagadnieniom wychowawczo-pedagogicznym.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko na odcinku szkół i wychowania jest takie, jakie być powinno. Od szeregu miesięcy toczy się u nas, w szczególności wśród nauczycielstwa interesująca dyskusja na temat metod wychowawczych w naszym szkownictwie. Uwypukliła ona — i to jest jej zaletą — szereg braków i niedomagań na terenie naszej szkoły. Są to braki i niedomagania bardzo istotne, albowiem na tym odcinku walki klasowej groźna jest każda szczelina, przez którą niezwłocznie będzie próbować przenikać wróg, usiłujący siać spustoszenie w nieodpornionych umysłach młodego pokolenia.

Przeprowadziliśmy już w ciągu 10 lat w szkołach naszych ogromną robotę, oczyściliśmy programy i treść od nienaukowych, wstecznych, antyhumanistycznych naleciałości epoki upadku burżuazji.

Równocześnie oczyściliśmy wspaniały dorobek kultury polskiej od śmiecia, którym próbowała ją przysypać burżuazja i szlachetczyzna. I ten wspaniały dorobek kultury minionych pokoleń wzięliśmy pod swoją opiekę, żeby przekazać naszej młodzieży wraz z nowym, pięknym, twórczym, bogatym dorobkiem naszego okresu, dorobkiem socjalistycznego budownictwa, dorobkiem walki o rozkwit i siłę naszej ojczyzny.

To jest właśnie ten ładunek ideowy, którym pragniemy nasycić umysły i serca naszej młodzieży. Ale ta wielka praca nie zda się na nic, jeżeli pozostanie tylko papierowym programem.

Ten wspaniały dorobek nasz musi się stać własnością każdego ucznia i każdej uczennicy. Dlatego nie da się oddzielić treści nauczania od metody nauczania. Zły, nieciekawy, suchy, szkolarski, obojętny, przepojony frazeologią, nie przemawiający do wyobraźni ucznia wykład nie jest skutecznym orężem walki klasowej, albowiem nie przenika do umysłu i wyobraźni ucznia i nie przenosi naszego ładunku ideologicznego, a czasem zniechęca do wspaniałej treści naszego nauczania, czyli robi szczelinę, przez którą może przeniknąć natychmiast wroga ideologia.

Nie wszędzie potrafiliśmy dotąd wypełnić rzeczywisty program nauczania, który postawiła przed nami Polska Ludowa. A ten program wymaga od nas, żeby młodzież pojęła przede wszystkim całą niezwyciężoną potęgę naszej ideologii, żeby zrozumiała jej piękno, jej porywającą wielkość. By zarazem nauczyła się gardzić ohydą, nikczemnością, obrzydliwością kapitalistycznego, burżuazyjnego, imperialistycznego, wrogiego człowiekowi — systemu, żeby nauczyła się wchłaniać piękno prawdziwej kultury i odczuwać to piękno z głębi serca. Dlatego myli się każdy, kto sądzi, że rzecz polega na nauczeniu tej młodzieży pewnej ilości formułek, utartych zwrotów i sloganów. Musimy zrozumieć, że najsłuszniejsza nawet myśl naukowa jeżeli nie stała się własnością ucznia poprzez jej zrozumienie, ale jest „wykuta", nie daje mu nic prócz balastu, który przy najbliższej okazji potrafi zrzucić, nie uzbraja go do walki z wrogą ideologią; nie stwarza poczucia, że wzbogacił swój umysł i może się mierzyć z tymi, którzy mu podsuwają zatrute, wsteczne poglądy i myśli. Uczeń, który nie pojął piękna dobrych książek, który nie potrafi się wzruszać Żeromskim, Mickiewiczem, Słowackim, któ-

(dokończenie na str. 4)

Pośmiertne odznaczenie K. I. Gałczyńskiego

Rada Państwa na wniosek ministra Kultury i Sztuki odznaczyła zmarłego w tych dniach poetę K. I. Gałczyńskiego za wybitne zasługi na polu literatury polskiej — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

★

Pogrzeb K. I. Gałczyńskiego odbędzie się na cmentarzu wojskowym na Powązkach w dniu 9 bm. o godz. 14-ej.

★

Gdy czytaliśmy słowa nekrologu i słuchaliśmy radiowego komunikatu, czuliśmy, że odszedł od nas człowiek bliski i drogi nam, człowiek, który potrafił wzruszać nas żywiołową miłością życia i szczerością uczuć wypowiadanych w poezji, człowiek, który niejednokrotnie bywał przykładem żarliwości i pasji w walce o sprawy, które uznał za własne.

Właśnie ona — miłość życia i ludzi prowadziła go z bezdroży negacji postępu po których błąkał się przez długi okres swojej poetyckiej młodości na pozycje walki o postęp społeczny do których doszedł jako poeta dojrzały. Tutaj właśnie, dopiero tutaj wielki jego talent, wiedza i doświadczenie życiowe zaczęły rodzić tak piękne owoce jak poemat o Wicie Stwoszu i niedawno opublikowane Pieśni.

Cios, wymierzony przez jego śmierć literaturze i całej kulturze polskiej jest tym bardziej bolesny, że nastąpił w okresie najbujniejszego rozwoju poety, w największej pełni Jego sił twórczych, dzięki którym Zmarły mógłby wzbogacić naszą kulturę o większe niż dotąd stworzone dzieła.

Śmierć znakomitego poety, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego głęboko zasmuciła cały nasz naród. Zmarł bowiem wielkiej miary artysta, walczący o piękno człowieka.

Zgon artysty Janusza Dziewońskiego

W Warszawie zmarł znany i zasłużony artysta dramatyczny Janusz Dziewoński. Zmarły był w okresie okupacji więźniem Pawiaka i obozu w Majdanku. Ostatnio należał do zespołu Teatru „Ateneum". Z pracą artystyczną łączył zmarły artysta działalność społeczną w SPATiF.

Polsko-fińska wymiana handlowa

W dniu 8 grudnia 1953 r. podpisany został w Warszawie protokół regulujący wymianę handlową między Polską i Finlandią w 1954.

W ramach tego protokołu Finlandia dostarczy Polsce takie towary jak: celuloza, włókno sztuczne, ruda żelazna, wyroby przemysłu maszynowego, chemikalia, różne papiery i inne — w zamian Polska dostarczy Finlandii: węgiel, maszyny i urządzenia, wyroby włókiennicze, wyroby przemysłu mineralnego i chemicznego.

Wykonują Czyn Zjazdowy...

...radomscy obuwnicy

„Zwiększamy ilość estetycznie wykonanego obuwia" — oto hasło załogi Radomskich Zakładów Obuwia, realizującej zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu Partii.

W ślad za słowami idą czyny. W listopadzie br. załoga wyprodukowała ponad plan 8 095 par obuwia, w tym 1.590 par obuwia na poczet zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii, a resztę w ramach postanowień długookresowych. Równocześnie podniosła ona jakość obuwia uzyskując ponad 96 proc. produkcji I gatunku.

...kieleccy metalowcy

Szereg sukcesów odnosi załoga Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, realizując zobowiązania przedzjazdowe. Brygada **Stefana Kowalika**, pracująca przy montażu urządzeń dla Nowej Huty — dzięki podniesieniu o ok. 30 proc. wydajności pracy oraz wprowadzeniu szeregu usprawnień — do 7 bm. zrealizowała w 95 proc. podjęte zobowiązania.

Załoga rozszerza jednocześnie produkcję artykułów powszechnego użytku.

...chłopi szczecińscy

Chłopi gospodarujący indywidualnie i spółdzielcy z 264 wsi przystąpili już do realizacji czynu przedzjazdowego.

O wykonaniu zobowiązań meldują m. in. chłopi z gromady Szczytniki w pow. Nowogard, którzy korzystając ze sprzyjającej pogody zakończyli już orki zimowe. Wywiązali się oni całkowicie z obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, mleka oraz wyrównali wszystkie należności finansowe. Odstawę żywca chłopi zobowiązali się wykonać do połowy grudnia br.

W tym czasie wywiozą także drzewo z lasu. Pragnąc w pełni zrealizować zobowiązania w zakresie podniesienia hodowli, chłopi przygotowali na zimę odpowiednie ilości paszy i kiszonek.

O zakończeniu orek zimowych meldują chłopi gromady Barn m. pow. Pyrzyce. Przystąpili oni również do wapnowania łąk i czyszczenia rowów odwadniających na 40 ha łąk, aby w przyszłym roku osiągnąć zwiększoną ilość paszy dla bydła.

Nowosądeckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Nowym Sączu rozpoczęły produkcję w 1950 r. Zakład znajdujący się w dalszej rozbudowie, systematycznie wykonuje i przekracza swoje plany produkcyjne.

Produkowane przez te zakłady dżemy, owoc płynny, marmelady i susz uważane są za najlepsze w kraju.

Na zdjęciu: etykietowanie dżemu.

Fot. Kondracki (CAF)

Realizujemy uchwały IX Plenum KC PZPR

Uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkolnego gospodarstwa Technikum Hodowlanego w Borkowicach upowszechniać będą wiedzę rolniczą na wsi

Codziennie redakcja nasza otrzymuje listy, w których uczennice i uczniowie szkół rolniczych z całego kraju donoszą o zobowiązaniach podjętych w odpowiedzi na apel Techników Rolniczych w Rzemieniu i Dzikowie, dla uczczenia II Zjazdu Partii. Listy te mówią o tym, że wezwanie do upowszechniania wiedzy rolniczej na wsi, do coraz szerszego wprowadzania nowych, zgodnych z zaleceniami nauki metod uprawy roli i rozwoju hodowli, spotkało się z gorącym oddźwiękiem wśród młodzieży i nauczycieli szkół rolniczych.

Nauczyciele, młodzież i pracownicy gospodarstwa szkolnego **Technikum Hodowlanego w Borkowicach (woj. kieleckie)**, w liście nadesłanym do redakcji, piszą m. in.:

„25 listopada odbyło się w naszym Technikum zebranie uczennic i uczniów z udziałem Rady Pedagogicznej, pracowników gospodarstwa szkolnego i przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego.

Zebranie to stało się generalnym przeglądem naszych osiągnięć i braków. Stwierdziliśmy, że uchwały IX Plenum nakładają na nas, uczniów szkół rolniczych, poważne obowiązki.

I postanowiliśmy — obowiązki te wykonamy z honorem. Dla uczczenia II Zjazdu Partii podjęliśmy liczne zobowiązania, które mają na celu podniesienie produkcji rolnej i bazy paszowej oraz popularyzację cennych, a szerzej nieznanych upraw, jak sorgo, kapusta abisyńska i inne, lub mało uprawianych, takich jak — kukurydza, buraki pastewne itp.".

UCZNIOWIE TECHNIKUM HODOWLANEGO W BORKOWICACH ZOBOWIĄZALI SIĘ M. IN.:

Kol. **M. Banasik** — wygłosi pogadankę w gromadzie **Radestów** na temat hodowli, zastosuje siew krzyżowy jęczmienia na obszarze 0,5 ha.

Kol. **L. Banasik** — wygłosi pogadankę w gromadzie **Radestów** na temat uprawy roślin, wywapnuje pół ha łąki.

Kol. **M. Bomba** — zasadzi 10 drzewek owocowych, założy pryzmy kompostowe i poletko doświadczalne z burakami pastewnymi w gromadzie **Ruski Bród.**

Kol. **S. Dobroń** — założy poletko doświadczalne z pszenicą jarą na obszarze 0,5 ar.

Kol. **U. Skuza** — wygłosi pogadankę na temat walki z pryszczycą.

Kol. **T. Jóźwik** — zasadzi 20 drzewek owocowych, zasieje 3 ary kukurydzy i 2 ary buraków pastewnych oraz przeprowadzi pielęgnację łąk na obszarze 0,5 ha.

Kol. **J. Kolazińska** — zasieje 3 ary koniczyny czerwonej.

Kol. **Wycisklewicz** — zastosuje normowanie pasz w gospodarstwie rodziców.

Kol. **W. Bajor** — zasieje 10 arów tatarki i 20 arów seradeli, aby zwiększyć produkcję pasieki.

Kol. **C. Bomba** — założy poletko z trawami nasiennymi na obszarze 1 ara.

NAUCZYCIELE TECHNIKUM HODOWLANEGO W BORKOWICACH ZOBOWIĄZALI SIĘ M. IN.:

Prof. **Zbaraszewski** — wygłosi 4 pogadanki na temat racjonalnego nawożenia i pielęgnacji roślin.

Prof. **A. Olech** — wygłosi 4 pogadanki na temat racjonalnego żywienia trzody chlewnej.

Prof. **Sobich** — wygłosi 2 pogadanki na temat profilaktyki i higieny pomieszczeń inwentarskich. Ponadto zobowiązuje się otrzymać od każdej maciory w gospodarstwie szkolnym po dwa mioty na rok.

Prof. **Głowacki** — wygłosi dwie pogadanki w gromadzie **Pawłów** na temat agrotechniki.

PRACOWNICY GOSPODARSTWA SZKOLNEGO ZOBOWIĄZALI SIĘ M. IN.:

Kol. **J. Górski** — sporządzi instruktaż prac w sadzie spółdzielni produkcyjnej **Ruszkowice.**

Kol. **Ziomek, Lesiak i Witczak** — zobowiązali się zwapnować 10 ha pola.

Kol. **Fronczak** — zaoszczędzi 10 q węgla przy parowaniu ziemniaków.

•

Uczennicom i uczniom, nauczycielom, pracownikom szkolnego gospodarstwa — Technikum Hodowlanego w Borkowicach, nie brak zapału i doświadczenia potrzebnego do wykonania podjętych zobowiązań. Świadczą o tym ich dotychczasowe osiągnięcia. Np. członkowie kółka zootechnicznego biorą aktywny udział w zwalczaniu pryszczycy, członkowie kółka spółdzielczości produkcyjnej nawiązali stały kontakt ze spółdzielnią w Ruszkowicach i tam pomagają w urządzeniu apteczki weterynaryjnej, pielęgnacji sadu, lub rozsadzaniu białej morwy. Uczniowie tej szkoły organizują w okolicznych wsiach występy, cieszącego się wielką popularnością teatrzyku kukiełkowego, który — jak piszą — spełnia poważną rolę — demaskuje kułaków, spekulantów, plotkarzy itp. Nie od dziś prowadzić będą uczniowie tej szkoły pracę wśród młodzieży i chłopów w okolicznych wsiach — często wyjeżdżali oni na wieś z pogadankami o ostatnich wydarzeniach międzynarodowych i krajowych, organizowali na wsi zebrania, na których wyjaśniali znaczenie uchwały o częściowej obniżce cen.

W ich ślady pójdą niewątpliwie uczniowie i nauczyciele tych szkół rolniczych, gdzie nie odpowiedziano jeszcze na apel młodzieży z Rzemienia i Dzikowa.

J. W.

W myśl wskazań Partii

„Ani jednego robotnika pracującego indywidualnie na mojej budowie"

Apel Stefana Kaniewskiego z ZBM Stalowa Wola

Pragnąc jak najlepiej, jak najgodniej uczcić II Zjazd PZPR, z cenną inicjatywą wystąpił kierownik budowy Nr 33 z ZBM Stalowa Wola — Stefan Kaniewski.

Zobowiązał się on na swojej budowie zapewnić wszelkie warunki dla uzespołowienia wszystkich prac, które do tego się nadają, a w szczególności robót murarskich i tynkarskich. W drodze opracowania właściwej organizacji budowy, zapewnienia rytmicznego zaopatrywania budowy w potrzebne materiały, jak również poprzez uświadamianie załogi — Kaniewski postanowił osiągnąć pełne uzespołowienie robót na podległym sobie odcinku budowy osiedla Stalowa Wola.

Równocześnie zwrócił się on z apelem do wszystkich kierowników budów, aby jak najszerzej rozwijali zespołowe formy pracy.

„Mając już za sobą długoletnią praktykę — mówi Kaniewski — przekonałem się, że przy obecnym postępie techniki najwłaściwszą i najskuteczniejszą drogą, która zapewni wzrost wydajności pracy, a zarazem wzrost zarobków robotników jest stosowanie nowych metod pracy w budownictwie — pracy zespołowej".

Apel Kaniewskiego znalazł natychmiastową, gorącą aprobatę wśród kierowników budów ZBM Stalowa Wola. Wszyscy bez wyjątku kierownicy tego Zjednoczenia podjęli już tę cenną inicjatywę. Równocześnie napływają zgłoszenia z innych zjednoczeń Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego - Południe.

Wymiana doświadczeń robotników i chłopów woj. stalinogrodzkiego

W Sosnowcu odbyło się spotkanie czołowych przodowników pracy — robotników, techników i inżynierów przemysłu metalowego z przodującymi chłopami woj. stalinogrodzkiego. W serdecznej i przyjacielskiej atmosferze pracownicy przemysłu wspólnie z członkami spółdzielni produkcyjnych i chłopami gospodarującymi indywidualnie zastanawiali się nad sposobami dalszego pogłębienia spójni gospodarczej między miastem i wsią.

I tak na naradzie mówiono m. in. o tym, że załoga Fabryki Kos w Wapiennicy postanowiła podnieść jeszcze bardziej jakość części kośnych do żniwiarek, a w roku przyszłym rozpocząć produkcję sierpów buraczanych, noży do szatkownic oraz noży ogrodniczych.

Przodujący chłopi woj. stalinogrodzkiego mówili o swych doświadczeniach z zakresu rozwoju produkcji hodowlanej i podnoszenia wydajności z hektara. Pogłębiając spójnię gospodarczą między miastem a wsią, chłopi woj. stalinogrodzkiego — stwierdzano w dyskusji — walczyć będą o to, aby dostarczyć robotnikom, zatrudnionym w przemyśle, jak najwięcej produktów rolnych.

Gorącymi oklaskami powitali zebrani wystąpienie **Teofila Zembika**, chłopa małorolnego z gromady Zrębice w powiecie częstochowskim:

„Gromada nasza po zapoznaniu się z uchwałami IX Plenum KC PZPR dobrze zrozumiała, że dalsza i szybsza poprawa naszego życia zależy przede wszystkim od naszej lepszej pracy, od podniesienia na wyższy poziom gospodarki i hodowli. Zobowiązujemy się wykonywać w całości i w terminie wszystkie dostawy obowiązkowe, a począwszy od przyszłego roku, podnieść w każdym gospodarstwie wydajność z hektara.

Za głęboką troskę, którą otacza Partia i Rząd indywidualnych chłopów odwdzięczy się nasza gromada dostarczaniem coraz większej ilości zboża i innych artykułów produkowanych przez wieś".

O podobnych zobowiązaniach, podejmowanych przez chłopów mówili również przedstawiciele innych gromad woj. stalinogrodzkiego i przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych.

„Dla uczczenia II Zjazdu PZPR — mówił przewodniczący spółdzielni im. 1 Maja w Zbrosławicach — J. Kuziora — postanowiliśmy umocnić i rozwinąć jeszcze bardziej naszą spółdzielnię. W latach 1954 i 1955 podniesiemy wydajność żyta z 1 ha o 3 q, pszenicy i jęczmienia o 4 q, a ziemniaków o 20 q. Rozwiniemy na szeroką skalę hodowlę bydła i trzody chlewnej. Uzyskamy to stosując nowoczesne metody zarówno uprawy roli, jak i hodowli. Będziemy dążyli do tego, aby z naszych doświadczeń, które uzyskamy w walce o wysokie plony mogli korzystać chłopi gospodarujący indywidualnie, aby nasza spółdzielnia stała otworem dla wszystkich pracujących chłopów, którzy wspólnie z nami chcą podnosić poziom życia na wsi".

1.200 tysięcy nowych członków w TPP-R

Dnia 6 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na którym podsumowano przebieg oraz osiągnięcia tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz wytyczono dalsze zadania TPP-R.

W czasie obrad wiceprzewodniczący ZG TPP-R **Stefan Matuszewski** wręczył wyróżniającym się działaczom honorowe odznaki TPP-R przyznane im za ofiarny wkład pracy w dzieło krzewienia przyjaźni narodu polskiego do narodów Kraju Rad. Pierwszą odznakę wśród gorących oklasków zebranych Stefan Matuszewski wręczył radcy Ambasady ZSRR w Warszawie **D. Zaikinowi.**

Sprawozdanie z przebiegu Miesiąca wygłosił sekretarz ZG TPP-R **Zygmunt Garstecki.**

Poważnym osiągnięciem uzyskanym w okresie Miesiąca jest dalszy znaczny wzrost szeregów TPP-R. W tym okresie do TPP-R wstąpiło ponad 1200 tysięcy nowych członków.

Po dyskusji, w której podkreślono, że osiągnięcia Miesiąca winny stać się stałą formą pracy Towarzystwa zgromadzeni wysłuchali referatu wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa — Stefana Matuszewskiego pt. **„Zadania Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w świetle uchwał IX Plenum".** Mówca wskazał, że obecnie główny wysiłek pracy propagandowo-uświadamiającej TPP-R musi zostać skierowany na wieś.

W najbliższym czasie należy wzmóc również działalność Towarzystwa wśród młodzieży oraz wśród kobiet, tak pracujących zawodowo jak i gospodyń domowych.

Deputowani francuscy zwiedzili Wrocław i Oświęcim

Przebywający w naszym kraju deputowani francuscy zwiedzili w dniu 8 bm. pochodzącą z XIII i XIV wieku Katedrę Wrocławską która została odbudowana w 1951 r. ze stanu prawie całkowitego zniszczenia, jakiemu uległa w czasie ostatniej wojny. Następnie deputowani byli na śniadaniu u Ordynariusza Archidiecezji Wrocławskiej, ks. **Kazimierza Lagosza.**

Z Wrocławia goście francuscy udali się przez Nysę i stalinogrodzki okręg przemysłowy do Oświęcimia gdzie zwiedzili b. hitlerowski obóz koncentracyjny. Pod Ścianą Śmierci — na terenie X. Bloku deputowani złożyli kwiaty.

W godzinach wieczornych deputowani francuscy przybyli do Krakowa.

„Młodzież zetempowska winna jak najbardziej czynnie uczestniczyć w wprowadzaniu nowych, przodujących metod pracy w rolnictwie. Należy zapewnić szeroki udział młodzieży wiejskiej w podnoszeniu wszystkich dziedzin produkcji rolniczej w gromadzie..."

(Z tez do dyskusji przed II Zjazdem PZPR).

„...W gospodarce socjalistycznej i w przodujących gospodarstwach chłopskich należy stopniowo wprowadzać najbardziej postępowe metody uprawy i hodowli jak... zimny wychów cieląt..."

(Z tez do dyskusji przed II Zjazdem PZPR)

Lech Augustynowicz

lek. weter., asyst. katedry hodowli szczegółowej SGGW

Zimny wychów cieląt i trzody chlewnej

ZA dwa lata będziemy mieli w naszym kraju znacznie więcej artykułów przemysłowych powszechnego użytku, znacznie więcej artykułów spożywczych — szybko wzrośnie nasza stopa życiowa. Wzrost ten będzie wynikiem pracy milionów ludzi naszego przemysłu i rolnictwa, ludzi przekuwających w czyn wskazania Partii zawarte w tezach przedzjazdowych, uchwalonych na IX Plenum KC PZPR.

Szczególnie wielka rola w dziele podniesienia stopy życiowej mas pracujących przypada rolnictwu. Więcej chleba i cukru, mięsa i mleka — to wynik wszechstronnej walki rolnika o większy plon zbóż, buraków, ziemniaków, o wzrost pogłowia trzody chlewnej i krów — o szybki wzrost uprawy i hodowli.

Wielkie zadania postawiła Partia przed całym naszym narodem i aby im sprostać trzeba odnaleźć i uruchomić wszystkie nasze niewykorzystane dotąd rezerwy, trzeba śmiało stosować nowe metody pracy w rolnictwie i hodowli.

Poniższy artykuł zapoznaje z jedną z tych nowych metod — z tzw. zimnym wychowem cieląt i trzody chlewnej. (Red.)

Wzrost mleczności krów o 250 proc.

PRZEŁAMANIE panujących od wieków przesądów i błędów, wynikających ze światopoglądu idealistycznego i zastosowanie w hodowli zdobyczy agrobiologów radzieckich stworzyło podstawy do pojmowania zwierzęcia jako organizmu plastycznego, podatnego na kierowanie jego rozwojem w pożądanym przez nas kierunku. Osiągnięcia agrobiologów radzieckich, Miczurina — „czarodzieja sadów" i akademika Łysenki, ilustrują słuszność zastosowania postępowej, materialistycznej nauki w dziedzinie produkcji roślinnej.

Zasady agrobiologii zostały zastosowane również do hodowli zwierząt. **Oddziaływanie na organizm zwierzęcy poprzez środowisko, w którym on się znajduje — to zasadniczy kierunek tej pracy. Takie czynniki środowiska, jak temperatura, wilgotność powietrza, a wreszcie, co jest najważniejsze — racjonalne żywienie — może hodowca w znacznym stopniu kształtować wedle swej woli.**

Zrozumienie i zastosowanie w codziennej praktyce wielkiego prawa przyrody o jedności organizmu i środowiska otwiera przed hodowcą nowe perspektywy. W znanej na całym świecie ze swych wyników oborze karawajewskiej w ZSRR, jako zasadę przyjęto oddziaływanie na organizm poprzez środowisko przy jednoczesnej surowej selekcji materiału hodowlanego. Jakie były tego wyniki? **W ciągu niepełnych dziesięciu lat średnia roczna wydajność mleka od krowy wzrosła o 250 proc. Wraz ze wzrostem mleczności przeciętna waga krów podniosła się z 325 kg do 649 kg z jednoczesną znaczną poprawą ich zdrowotności.**

Wyniki te zostały osiągnięte między innymi dzięki zastosowaniu tzw. **„zimnego wychowu cieląt".**

Zimny wychów cieląt po raz pierwszy zastosowała ...krowa

HISTORIA „zimnego wychowu" w karawajewskiej oborze jest niezmiernie interesująca. Jedna z krów, od której spodziewano się przychówku, uciekła z obory. Po pewnym czasie odnaleziono ją z cielęciem, które urodziło się w tym czasie. Zdziwienie zootechnika Sztejmana było ogromne.

Stwierdził on, że mimo panujących mrozów cielę nie tylko nie zamarzło, lecz wręcz przeciwnie, czuło się doskonale i było rześkie. Zdarzenie to naprowadziło Sztejmana na myśl zastosowania w hodowli nowego, „zimnego" sposobu wychowywania cieląt. Powszechnie stosowany wówczas w Związku Radzieckim **system alkierzowy** polegał na stworzeniu zwierzętom cieplarnianych warunków, zabezpieczających od wpływów atmosferycznych do tego stopnia, że pomieszczenia te były nawet opalane. Prowadziło to do tego, że kosztem zagwarantowania zwierzęciu maksymalnej ilości ciepła pozbawiano je powietrza, światła i ruchu. Obory były ciasne, ciemne i źle przewietrzane.

Przypadek ten stał się początkiem nowej metody hodowlanej tylko dlatego, że spotkał się z nim człowiek, który pracując, myślał i dążył do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Na czym polega zimny wychów?

OBECNIE w Związku Radzieckim zimny wychów cieląt stosowany jest na szeroką skalę i zyskuje coraz większe zaufanie hodowców. Zimny wychów polega na tym, że **cielęta zaraz po urodzeniu są umieszczane w tzw. budkach ustawionych na wybiegach, co zapewnia im dostateczną ilość powietrza i ruchu, a niska temperatura otoczenia powoduje zwiększenie ich odporności. Następstwem tego jest to, że cielęta mają lepszy apetyt i lepiej przerabiają spożyty pokarm. Ogólna budowa zwierzęcia jest lepsza, co warunkuje większą wydajność mleka.** Zimny wychów zabezpiecza cielęta także w znacznym stopniu przed możliwością zarażenia się gruźlicą, która w chowie alkierzowym jest zjawiskiem codziennym.

W Polsce zimny wychów został zastosowany po raz pierwszy po wojnie. Stało się to możliwe dzięki szerokiej wymianie doświadczeń ze Związkiem Radzieckim. Metoda ta u nas w kraju ulega pewnemu zmodyfikowaniu ze względu na odmienne warunki klimatyczne w porównaniu z Krajem Rad. **Ostatnio zamiast w budkach cielęta umieszcza się w trzyściennych szopach podzielonych na boksy. W okresie szczególnie silnych mrozów i wiatrów zasłania się szopę od strony otwartej matami ze słomy.**

Po pewnym czasie, gdy cielę jest odchowane, przenosi się je do obory przeznaczonej dla „dorastającej młodzieży".

Przez cały ten okres baczną uwagę zwraca się na żywienie. Odpowiednia bowiem pasza jest jednym z warunków prawidłowego rozwoju zwierzęcia. W okresie użytkowania zwierzęcia stosuje się dodatkowe zabiegi takie, jak masaż wymion, odpowiednie dojenie itd.

W **hodowli trzody chlewnej** stosuje się również zimny wychów, dotychczas jednak na mniejszą skalę. Jest to tzw. **system budkowy.**

Olbrzymie chlewnie budowane z cementu o żelaznych zbrojeniach, przeznaczone dla setek świń, w których warunki higieniczne są wybitnie niekorzystne dla zdrowia trzody chlewnej, są obecnie zastępowane przez **domki budowane z palików i słomy na obszernym wybiegu.** Ten nowy sposób hodowli trzody chlewnej daje dwojakie korzyści: **1. zabezpiecza zwierzęciu korzystne warunki wychowu, 2. pozwala na stosowanie daleko idącej oszczędności w zakresie zużycia materiałów budowlanych.**

Cieliczka polskiej rasy czerwonej w budce do zimnego wychowu. foto W. Puchalski

Nowe metody — śmiało wprowadzać w życie

STOSOWANIE metody zimnego wychowu, zarówno w hodowli bydła, jak i trzody chlewnej, winno w chwili obecnej zwrócić uwagę zarówno hodowców ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, jak i gospodarstw indywidualnych. Stwarza ono bowiem w dziedzinie hodowli szerokie możliwości zwiększenia stanu pogłowia, podniesienia jego zdrowotności i wydajności przy zmniejszonych nakładach. Osiągnięcie tego prowadzi do pełniejszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących w zakresie takich produktów jak mięso, przetwory mięsne, mleko itd.

Tezy IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR o zwiększeniu produkcji zwierzęcej wymagają w hodowli zastosowania wyżej wymienionych metod. Przeniesienie ich w teren może się odbyć poprzez szkolenie, na które kładą szczególny nacisk tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR, głosząc m. in.:

„...zorganizować przy wyższych uczelniach kursy podnoszenia kwalifikacji zawodowych w zakresie agrotechnicznym, zootechnicznym i mechanizacji rolnictwa; kursy te winny objąć doświadczonych praktyków rolnictwa nie posiadających wyższego wykształcenia".

Nakłada to obowiązek organizowania szkolenia nie tylko na kadry wykładowców wyższych uczelni rolniczych, ale także na terenową służbę zootechniczną, która również winna wykazać inicjatywę w tej dziedzinie.

★

Ogromnie wiele mogą tu zrobić koła zetempowskie na wsi, zetempowcy wiejscy. Zetempowcy na wsi winni być inicjatorami tworzenia kursów agro i zootechnicznych, propagatorami nowych metod uprawy i hodowli, pionierami wprowadzającymi te metody do swoich gospodarstw, do gospodarstw swoich rodziców.

Sprawą honoru każdego zetempowca na wsi winno być szybkie zapoznanie się z nowymi metodami pracy w rolnictwie i zastosowaniu ich w życiu, wykazanie w praktyce korzyści jaką one dają.

Inż. R. Oszczędłowska

Kompleksowa mechanizacja uprawy ziemniaków

ZIEMNIAKI zajmują w naszej gospodarce rolnej bardzo poważne miejsce ze względu na ich znaczenie w hodowli i rolę, jaką odgrywają w przemyśle i żywieniu człowieka. Uchwalone przez IX Plenum KC naszej Partii tezy do dyskusji przed II Zjazdem stwierdzają m. in., że *„niedostateczne są jeszcze wyniki uzyskiwane w zakresie plonów buraków cukrowych i ziemniaków".*

Prace związane z uprawą i zbiorem tej kultury wymagają bardzo wielkiego wysiłku, jeśli ich stopień mechanizacji jest niski, albo równy zeru. **Mechanizacja tych prac ma wielkie znaczenie dla zmniejszenia zapotrzebowania sił ludzkich i żywej siły pociągowej do minimum oraz dla podwyższenia plonów ziemniaków.**

Wg danych Głównego Urzędu Statystycznego, w naszych spółdzielniach produkcyjnych ziemniaki zajmują tylko 8.9 proc. zasiewów. *„Niski udział w zasiewach ziemniaka tłumaczy się przede wszystkim tym, że mechanizacja w uprawie kultur bardziej pracochłonnych jest jeszcze zbyt niska..."* (z tez przed II Zjazdem PZPR).

★

Struktura zasiewów w spółdzielni produkcyjnej **„Wspólny siew"** w **Kani** (województwo szczecińskie) przedstawia się następująco:

zboża — 44 proc.,

ziemniaki — 8 proc. plus 2.3 proc. na działkach przyzagrodowych,

pastewne — 32 proc.,

przemysłowe — 14 proc.,

inne — 2 proc. (w tym okopowe oprócz ziemniaków).

Na ziemniaki przypada stosunkowo niski procent, fakt ten jednak rekompensowany jest przez to, że wysoki jest procent pastewnych jak koniczyna, buraki pastewne, seradela. Ilość hektarów, na których zasadzono i zebrano ziemniaki jest wg. spółdzielców wystarczająca przy plonie 150 q z 1 ha. Najlepiej świadczy o tym wysoko postawiona hodowla bydła (100 krów oprócz cieląt, jałówek i młodych byczków) i trzody chlewnej (15 macior nie licząc przychówku).

Godnym uwagi jest dla nas, w tym wypadku fakt, że plon 150 q z ha zamiast planowanego 120 q uzyskali spółdzielcy w dużej mierze dzięki prawie całkowitej mechanizacji uprawy ziemniaków.

Zmechanizowana uprawa ziemniaków w spółdzielni Kania

Przedplonem ziemniaków w spółdzielni Kania — było żyto. Natychmiast po sprzęcie żyta w 1952 r. dokończono podorywki, następnie w odpowiednim terminie wykonano orkę zimową.

Do roztrząsania obornika na wiosnę użyto dwóch roztrząsaczy. Były one ciągnione przez ciągniki Zetor 25.

Obornik użyty do nawożenia pola był krótkosłomiasty i dobrze przegniły.

Przy pomocy roztrząsaczy spółdzielcy uzyskali **równomierne rozrzucenie obornika. Ma to duży wpływ na wykorzystanie składników pokarmowych obornika przez roślinę.** W stosunku do rozrzucania ręcznego zmniejsza się zapotrzebowanie siły roboczej, skraca się czasokres trwania pracy. Szybsze rozrzucenie obornika i natychmiastowe przyoranie daje większą gwarancję, że nie utracimy wielu składników pokarmowych, a przede wszystkim tak ważnego składnika jak azot.

W spółdzielni Kania **obornik został natychmiast po roztrzęsieniu przyorany pługiem z przedpłużnikiem ciągnionym przez Zetor 25.** Dzięki orce pługiem z przedpłużnikiem przykryto dobrze obornik i uzyskano równą powierzchnię pola.

Do sadzenia ziemniaków użyli spółdzielcy dwóch sadzarek radzieckich SKN-2, dwurzędowych o rozstawie tarcz i redlic równej 70 cm, o ilości elementów wysadzających 9 sztuk.

Gęstość padania ziemniaków wynosiła 30—32 cm. W ten sposób uzyskano prostokąt o względnie dużych rozmiarach, czyli stworzono roślinie dobre warunki wzrostu i rozwoju. Sadzarka otrzymywała napęd od Zetora 25, **dziennie sadziła ziemniaki na 3,5 ha,** wysadzając na 1 ha około 20 q sadzeniaków o średnicy 4—6 cm.

Równomierność wielkości sadzeniaków uzyskano przy pomocy sortownika o napędzie elektrycznym — przy obsłudze 4 ludzi.

Uprawy międzyrzędowej dokończono przy pomocy czterorzędowego narzędzia wielostronnego pracującego jako obsypnik i zawieszonego na ciągniku Zetor 25-K.

W spółdzielni Kania **przeprowadzono 3 razy redlenie.**

Pierwsze redlenie miało miejsce w 3 tygodnie po sadzeniu. Po następnych trzech tygodniach przeprowadzono drugie redlenie, po dalszych dwóch tygodniach trzecie redlenie.

Między pierwszym a drugim redleniem **zastosowano bronę posiewną celem zniszczenia wzeszłych chwastów.**

Na kilka dni przed kopaniem ziemniaków spółdzielcy **użyli obijaczy łętów ziemniaczanych,** skutkiem czego znacznie ułatwili pracę kopaczki do ziemniaków.

Wydajność dzienna obijacza wynosiła 6—7 ha. Napęd otrzymywał od Zetora 25.

W kopaniu ziemniaków wzięły udział dwie elewatorowe kopaczki radzieckie TEK-2. Dzienna wydajność jednej wynosiła 3.5 ha wówczas, kiedy pracowała bez przerwy. Ponieważ ulegały czasem uszkodzeniu druty elewatorów, wydajność dzienna kopaczek była niekiedy mniejsza.

Przy prawym elewatorze (kopaczka ma dwa elewatory) umieszczona jest blacha, odsuwająca spadające ziemniaki od ziemi nie przekopanej. Ziemniaki układają się w dwa rządki, po czym zbiera się je i układa w kupki. Przy sprzęcie ziemniaków kopaczką TEK-2 zbieranie ziemniaków nie jest uzależnione od pracy kopaczki. Można więc kopać je „na zapas". Przeciętnie do zebrania ziemniaków z 1 ha przeznaczano w spółdzielni Kania 10 kobiet (za kopaczką zbierało 35 kobiet).

Kopaczka TEK-2 pracowała z ciągnikiem Zetor 25. Ma ona dwa lemiesze, ustawione w odległości 70 cm, może więc kopać ziemniaki zasadzone sadzarką o rozstawie rzędów, wynoszącej 70 cm.

Widzimy więc, że zastosowanie sadzarki, narzędzia wielostronnego i kopaczki stwarza powiązanie prac wykonanych przy użyciu tych maszyn, stwarza pewien kompleks.

Niewątpliwie w przyszłym roku spółdzielnia Kania jeszcze lepiej, sprawniej i szybciej przeprowadzi prace przy uprawie ziemniaków, zastosuje nowoczesne metody tej uprawy i osiągnie znacznie wyższe plony. Za jej przykładem pójdą także inne spółdzielnie.

Dwie kopaczki ciągnione przez traktor „Ursus" — na polach PGR-u w Małym Dworze.

Troska państwa ludowego o pełną mechanizację upraw

Tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR wskazują, iż należy: *„...zapewnić w 1955 roku wzrost plonów ziemniaków o 7—9 kwintali z ha w stosunku do 1953 roku".* Ponieważ mechanizacja upraw jest jednym z najważniejszych środków wiodących do stałego wzrostu plonów, nasz rząd ludowy i partia poświęcają szczególnie dużo troski sprawie produkcji niezbędnych maszyn rolniczych. *„...podjąć w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego* — czytamy w tezach przedzjazdowych — *produkcję... sadzarek do kwadratowo - gniazdowego sadzenia ziemniaków, przygotować uruchomienie produkcji kombajnów ziemniaczanych".*

W celu zapewnienia dalszej mechanizacji produkcji ziemniaków zwiększy się zaopatrzenie rolnictwa w odpowiednie maszyny i narzędzia. **W roku 1955 w porównaniu z 1953 rokiem, dostawy sadzarek do ziemniaków winny wzrosnąć dwa i półkrotnie, dostawy kopaczek do ziemniaków — prawie dwa i półkrotnie.** Ponadto zwróci się szczególną uwagę na mechanizację upraw międzyrzędowych i w tym celu znacznie zwiększy się zaopatrzenie wsi w narzędzia zawieszane, przeznaczone do upraw międzyrzędowych.

Nasze państwo ludowe czyni wszystko, aby zapewnić środki niezbędne do osiągnięcia i przekroczenia zaplanowanego wzrostu plonów ziemniaków.

Doświadczenia przodowników — własnością całej młodzieży

850 kwintali ziemniaków z hektara

Marta Chudolij

ogniwowa kołchozu im. 1 Maja, rejon radomyski, obwodu żytomierskiego.

KOŁCHOZ nasz z roku na rok osiąga wysokie urodzaje ziemniaków. Ogniwo, którym kieruję, uprawia je już od 1936 roku. Co roku zbieramy po 600 do 800 kwintali ziemniaków z hektara.

Z wielką radością powitali członkowie naszego ogniwa uchwały Partii i Rządu ZSRR nakreślające konkretny plan podniesienia globalnych zbiorów warzyw i ziemniaków.

Pracownicy kołchozu im. 1 Maja z własnego doświadczenia przekonali się, iż na większych powierzchniach osiągnąć można wysokie urodzaje ziemniaków w każdym kołchozie. **W tym celu trzeba starannie obrabiać pola ziemniaczane, w szerokim zakresie zmechanizować pielęgnację i zbiory, śmiało stosować osiągnięcia agronomii i doświadczenia nowatorów przy uprawie tej cennej kultury.**

Na tej właśnie drodze kołchoz osiągnął poważne sukcesy. Na ubogich, piaszczystych i gliniasto - piaszczystych glebach artel osiąga bogate plony ziemniaków.

JAK OSIĄGAMY 850 KWINTALI ZIEMNIAKÓW Z 1 HA?

Ziemniaki zwykle sadzimy po oziminach. Warto również zaznaczyć, że **przed sadzeniem dajemy obornik i stosujemy nawozy sztuczne.**

Pole pod ziemniaki znajduje się pod stałą obserwacją. Doglądamy, aby zbiór ozimych odbył się tu we właściwym czasie i aby natychmiast wykonana była orka przedzimowa pługiem z przedpłużkiem na głębokość 25 cm.

Średnio na jeden hektar uprawy ziemniaków dajemy 50 do 60 ton obornika, lub kompostu torfowo - obornikowego, 2—3 q mineralnych nawozów potasowych, 4 q superfosfatu, 6—7 q popiołu.

Dla podniesienia urodzajów ziemniaków, jak dowodzi praktyka, wielkie znaczenie posiada jakość sadzeniaków. W kołchozie kultywuje się takie wysokogatunkowe odmiany ziemniaków, jak: „siejaniec 419", „poleski", „siejaniec 328" i inne. Do sadzenia używamy tylko **sadzeniaków jarowizowanych.** Już na jesieni, w czasie wykopków, dokładnie wybieramy ziemniaki przeznaczone do sadzenia i zsypujemy w kopce, które zakłada się w pobliżu przyszłego miejsca sadzenia. **Do sadzenia wybieramy czyste, zdrowe bulwy o wadze 50 — 100 gramów. W dniu sadzenia poddajemy sadzeniaki działaniu azotogenu*).**

Począwszy od 1951 r. w kołchozie stosuje się **kwadratowo-gniazdowy sposób sadzenia ziemniaków.** Doświadczenie wykazało, że ten sposób sadzenia ma znaczną przewagę nad zwykłym, rzędowym. Pozwala on w pełni zmechanizować uprawę plantacji w dwóch kierunkach: wzdłuż i w poprzek rzędów, co ma wielkie znaczenie w walce o wysokie urodzaje ziemniaków.

Dla celów znakowania plantacji przed sadzeniem używa się kultywatora, samo zaś sadzenie odbywa się na głębokości 10—12 cm pod dwuskibowy pług traktorowy. Jako zasadę przyjmujemy **rozmieszczenie na jednym hektarze 56 tys. krzaków.** Już w pierwszym roku zastosowania nowego sposobu sadzenia ogniwo nasze otrzymało dodatkowo średnio z każdego hektara po 119 q ziemniaków.

Wielkie znaczenie w walce o wysokie urodzaje ziemniaków ma terminowe wykonywanie prac pielęgnacyjnych. Tej sprawie poświęcamy wiele uwagi. **Pierwsze spulchnienie między rzędami wykonujemy w początkach czerwca konnym kultywatorem na głębokość 8—10 cm, z równoczesnym wysiewem nawozów mineralnych po 125 kg na hektar. Po upływie około 15 dni wykonujemy drugie spulchnienie, ale już na głębokości 10 do 12 cm. Trzecie i ostatnie spulchnienie między rzędami wykonujemy przed samym kwitnięciem.**

Do redlenia ziemniaków używamy konnych obsypników, wykańczanie zaś odbywa się ręcznie. Cały ten zespół zabiegów agrotechnicznych zapewnia nam stale wyjątkowo wysokie urodzaje.

W bieżącym roku ogniwo nasze osiągnęło po 883 q ziemniaków z hektara na działce obsadzonej odmianą „siejaniec 328" i po 850 kwintali na działce obsadzonej odmianą „siejaniec 419".

WYHODUJEMY ZIEMNIAKI — BĘDZIE SŁONINA I MIĘSO...

U nas na Ukrainie mówią: „wyhodujemy ziemniaki — będzie słonina i mięso". **Wysokie urodzaje ziemniaków i stworzenie na tej bazie wielkich rezerw paszowych dla bydła — pozwala kołchozowi im. 1 Maja szybko rozwinąć hodowlę.** W roku ub. na paszę dla świń przeznaczyliśmy 7.112 q ziemniaków.

Kołchoz wykonał plan rozwoju hodowli wszystkich rodzajów bydła. W okresie ostatnich 4 lat np. pogłowie świń wzrosło 2-krotnie. Obecnie ferma kołchozowa posiada 655 sztuk świń.

*

Wrześniowe Plenum Komitetu Centralnego KPZR postawiło przed pracownikami rolnictwa radzieckiego odpowiedzialne zadanie w dalszym zwiększaniu globalnych zbiorów ziemniaków i warzyw. Wraz z całym narodem radzieckim nasi kołchoźnicy walczą o jak najszybsze wcielenie w życie tego zaszczytnego zadania.

*) Azotogen — preparat azotobakterinu — bakterii zdolnej do pochłaniania azotu z powietrza. Azotogen wysiany do gleby razem z nasionami (czy też np. sadzeniakami) zapewnia młodym roślinom, w pierwszym okresie ich wzrostu, lekkoprzyswajalne związki azotowe.

M. Iljin i H. Segał

26)

Jak człowiek stał się olbrzymem

Okruchy starodawnej mowy

Prowadząc archeologiczne poszukiwania językoznawcze badacze znaleźli ślady najstarszej mowy dźwiękowej.

Na przykład w języku jukagirskim istnieje wyraz, który „żywcem" przetłumaczony brzmiałby: „człowiekojeleniozabicie". Wyraz ten jest tak długi, że trudno go wymówić, ale jeszcze trudniej go zrozumieć.

Niezrozumiałe jest, kto kogo zabił, czy człowiek jelenia, czy jeleń człowieka, czy człowiek i jeleń razem zabili kogoś trzeciego, czy też ktoś trzeci zabił człowieka i jelenia.

Jukagir rozumie jednak ten wyraz. Używa go wtedy, gdy chce powiedzieć, że człowiek zabił jelenia.

O cóż więc chodzi? Jak mógł powstać taki dziwny wyraz?

Powstał on jeszcze w tych czasach, kiedy człowiek nie mówił o sobie „ja", kiedy nie uświadamiał sobie tego, że sam pracuje, poluje, tropi i zabija jelenie. Uważał, że to nie on zabił jelenia, lecz cały jego ród; zresztą nawet nie ród, ale to „coś" tajemniczego, niewiadomego, co rządzi światem. Człowiek czuł się jeszcze bardzo słaby, bezsilny w obliczu przyrody. Przyroda nie była mu posłuszna.

Jednego dnia według nakazu jakichś niepojętych sił „człowiekojeleniozabicie" udawało się dobrze, innego dnia polowanie kończyło się niepowodzeniem i ludzie wracali do domu z pustymi rękami. W wyrażeniu „człowiekojeleniozabicie" nie ma osoby działającej. Skądże zresztą mógł człowiek pierwotny rozumieć, kto jest tą osobą: on czy jeleń? Uważał przecież, że jelenia oddał człowiekowi ów nieznany duch opiekuńczy — przodek i jelenia, i człowieka.

Jeżeli w swych poszukiwaniach przejdziemy stopniowo od najstarszych warstw mowy dźwiękowej do coraz późniejszych, to długo jeszcze natrafiać będziemy na szczątki mowy tych czasów, kiedy człowiek uważał się za narzędzie w rękach tajemniczych sił.

„Człowiekojeleniozabicie". (Rysunek pierwotnego artysty)

Oto na przykład zdanie z języka czukockiego:

„Mięso dawane człowiekiem jego psu".

Zdanie to jest dla nas niezrozumiałe. Odkopaliśmy w tych pokładach te warstwy mowy, które osadziły się w języku bardzo dawno, kiedy człowiek myślał inaczej niż my.

Zamiast powiedzieć: „Człowiek daje mięso psu", mówiono: „Mięso dawane człowiekiem jego psu".

Któż to daje mięso posługując się człowiekiem?

Czyni to jakaś tajemnicza siła, która działa przy pomocy człowieka jak za pomocą narzędzia.

Indianie plemienia Dakota zamiast mówić: „Ja robię szydełkiem", mówią: „Robione mną", tak jakby człowiek był szydełkiem, nie zaś tym, kto za pomocą szydełka pracuje.

Pozostałości dawnej mowy zachowały się także w językach europejskich.

Francuzi mówią: „Il fait froid". To znaczy: „Chłodno". W dosłownym jednak tłumaczeniu byłoby: „On robi chłód".

Znowu ten „on", który rządzi światem.

Po cóż zresztą mamy szperać w obcych językach, możemy odnaleźć szczątki pradawnej mowy, a więc i pradawnej myśli w naszym własnym języku.

Przecież o człowieku zabitym przez piorun mówimy: „Zabiło go".

Któż to zabił? Zabiło „ono", tajemnicza siła.

Albo na przykład: „Pokręciło go", „trzęsie go". Cóż to za istota, która może człowieka pokręcić i cieszy się z jego biedy i kłopotów?

To samo nieznane, tajemnicze „ono" jest niespostrzeżenie obecne i w takich wyrażeniach jak: „świta", „dnieje", „mży".

(c. d. n.)

Pamięci M. Iljina

15 listopada po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie znany pisarz radziecki, jeden z tych, którzy zapoczątkowali radziecką twórczość literacką na tematy naukowe. M. Iljin — Ilja Jakowlewicz Marszak.

I. Marszak urodził się w 1895 roku w rodzinie wynalazcy. Ukończywszy gimnazjum wstąpił na wydział fizyczno-matematyczny Uniwersytetu Petersburskiego. Studiując pracował jednocześnie w fabryce. W 1925 roku ukończył Leningradzki Instytut Technologiczny.

Już jako student M. Iljin publikuje swoje prace w czasopismach. Jego szkice „Nowy Robinson" ukazują się w jednym z pism dziecięcych.

Nazwisko M. Iljina jest bardzo popularne. W ciągu 30 lat jego po mistrzowsku napisane prace popularnonaukowe ukazują się w dziennikach, czasopismach, nadawane są przez radio, wydawane jako książki.

Spod pióra M. Iljina wyszły „Opowiadania o przedmiotach", „Opowiadanie o Wielkim Planie", „Ziemia i ludzie", „Dziś i wczoraj", „Jak człowiek stał się olbrzymem"*) (fragmenty tej książki drukujemy w odcinkach — przyp. red.), „Człowiek i żywioł", „Fabryka samoczynna" i wiele innych.

Pomimo ciężkiej choroby w ostatnich latach M. Iljin kontynuuje swoją aktywną, twórczą działalność. Wspólnie z H. Segał pisze m. in. książkę „Przeobrażenie planety" — o przekształceniu przyrody.

Utwory M. Iljina tłumaczone są na wiele języków, wydane zostały w Chinach, w krajach demokracji ludowej, w Anglii, Stanach Zjednoczonych, we Francji, Japonii, Szwecji, w Ameryce południowej i w Australii.

Książki M. Iljina, które w sposób porywający opowiadają o osiągnięciach nauki i techniki, o wybitnych uczonych, długo jeszcze będą wzruszały i pociągały czytelnika, szczególnie młodego.

(Wg tygodnika „Ogoniok")

*) pisane wspólnie z Heleną Segał.

Rozmawiamy z korespondentami

Aby życie szybciej stawało się lepsze...

Macie, towarzysze korespondenci, spore osiągnięcia w walce o plan. Ujawniliście i dopomogliście usunąć wiele braków i przeszkód utrudniających wykonanie planu, piętnowaliście i wyśmiewaliście bumelantów i brakorobów, walczyliście o oszczędność surowca, maszyn i narzędzi, wskazywaliście na rezerwy produkcyjne, krytykowaliście złych kierowników produkcji, braki w organizacji pracy, popularyzując dobre doświadczenia i propagując nowe, lepsze metody pracy.

Tę walkę powinniście dzisiaj prowadzić dalej — ze wzmożoną jeszcze siłą. Walcząc o wykonanie planu, zwróćcie przede wszystkim uwagę na te dziedziny produkcji od których, jak wskazuje IX Plenum, w pierwszym rzędzie uzależniony jest dalszy, szybki wzrost dobrobytu ludzi pracy.

Chodzi tu o wykonanie planu szybkiego wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia, produkcji przemysłu lekkiego, fabryk włókienniczych, odzieżowych, zakładów przemysłu spożywczego itd. W związku z koniecznością szybkiego wzrostu produkcji rolnej, niezmiernie ważna jest walka o plan zakładów produkujących maszyny i narzędzia rolnicze, fabryk produkujących nawozy sztuczne i innych zakładów zaopatrujących wieś. Walka ta, to umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Partia wskazuje, że dla szybszego zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby, zakłady przemysłu ciężkiego powinny wykorzystać wolne moce produkcyjne, a nawet przestawić pewną część mocy produkcyjnych na potrzeby produkcji artykułów konsumcyjnych.

Walczcie o wysoką jakość produkcji

Wykrywajcie więc rezerwy produkcyjne w waszych zakładach, pokazujcie, jak zakłady wykonują te wskazania Partii i jakie jeszcze istnieją możliwości powiększenia produkcji artykułów konsumcyjnych w waszym zakładzie. Walczcie o racjonalne wykorzystanie surowców ubocznych powstających przy zasadniczej produkcji waszego zakładu pracy, o właściwe wykorzystanie odpadków. Krytykujcie przejawy formalizmu w wykonywaniu wskazań Partii.

Polepszenie zaopatrzenia ludności zależy nie tylko od zwiększenia produkcji artykułów konsumcyjnych ale także, co jest bardzo ważne, od zdecydowanego polepszenia ich jakości. **Walka o wzrost dobrobytu oznacza m. in. walkę o wysoką jakość całej produkcji.**

Zrozumiałe, jak wielka jest tutaj rola korespondenta, który **powinien krytykować brakoróbstwo, niesumienność i marnotrawstwo.**

Klasa robotnicza odpowiedziała na wskazania Partii czynem produkcyjnym. Dla uczczenia II Zjazdu PZPR robotnicy podjęli szereg zobowiązań zmierzających do szybszego wykonania wskazań Partii.

Pokazujcie udział młodzieży w Czynie Zjazdowym

Wasz udział w czynie zjazdowym, towarzysze korespondenci, to przede wszystkim kontrola wykonania zobowiązań. Piszcie jak robotnicy Waszych zakładów wykonują czyn zjazdowy, pokazujcie jaki jest udział młodzieży w wykonywaniu zobowiązań, **jak organizacja zetempowska zbliża się bardziej do młodzieży niezorganizowanej i rozszerza swoje oddziaływanie na tę młodzież, krytykujcie wszelki braki i przeszkody utrudniające wykonanie zobowiązań i hamujące entuzjazm i inicjatywę klasy robotniczej.**

Ale na tym nie kończy się praca korespondenta. Walka o plan tak jak i cała działalność władzy ludowej podporządkowana jest trosce o człowieka. Po to właśnie wykonujemy plany, ulepszamy metody pracy, rozwijamy ruch racjonalizatorski, wprowadzamy najnowszą technikę, produkujemy coraz więcej, podnosimy jakość produkcji aby coraz lepiej zaspokajać materialne i kulturalne potrzeby człowieka pracy, by stale ulepszać jego warunki pracy i bytu, by życie jego stało się radośniejsze, ciekawsze, lepsze. Taki jest główny cel naszej pracy, naszej walki. Zdarza się jednak, że korespondenci nasi, zajmując się problemami produkcyjnymi, jak np. sprawą źle wykorzystywanych maszyn, słabą jakością produktów, czy marnotrawstwem surowca, tracą z oczu ten najważniejszy i najpiękniejszy cel — **człowieka.**

A przecież nie można traktować walki o plan jako celu samego w sobie. **Nie można odrywać spraw produkcji od spraw ludzi. Trzeba widzieć człowieka w całokształcie warunków jego życia i troszczyć się o stałe polepszanie tych warunków.**

Przeciw temu co hamuje wzrost dobrobytu i kultury człowieka pracy

Chodzi o to, żeby korespondenci pomagali ludziom, pomagali władzy ludowej walczyć z tym wszystkim, co hamuje wzrost dobrobytu i kultury człowieka pracy.

Wiadomo np., że nasze państwo przeznacza wiele środków, olbrzymie sumy pieniędzy na fundusz socjalny, na remonty mieszkań, na zapewnienie właściwych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Wiadomo, że jednak sytuacja w wielu DMR-ach i hotelach robotniczych, czy w stołówkach Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego pozostawia wiele do życzenia. Najczęściej utrudnia poprawę warunków bytowych ludzi pracy biurokracja, brak troski o człowieka, obojętny, bezduszny stosunek do jego potrzeb.

Trzeba więc, aby nasi korespondenci walczyli z tym szkodliwym stosunkiem wobec potrzeb człowieka pracy, walczyli o polepszenie warunków bytowych robotników, traktorzystów, pracowników PGR-ów — wszystkich ludzi pracy.

W Polsce Ludowej rośnie nowy człowiek. Człowiek o szerokich zainteresowaniach politycznych i kulturalnych, człowiek, który bierze udział w kształtowaniu sytuacji politycznej, który pragnie jak najszerzej korzystać z osiągnięć kultury i bierze udział w jej tworzeniu. Szczególnie szybko rozwija się, rośnie młodzież; poszerzają się jej horyzonty umysłowe, zainteresowania i pragnienia. Młodzież zdobywa nowe, piękne zawody, opanowuje technikę, skomplikowane mechanizmy, pragnie uczyć się, chce poznać świat i rządzące nim prawa.

Korespondent powinien pomagać w tym, aby młodzież miała po pracy odpowiednie warunki kulturalnego wypoczynku i nauki, by jak najpełniej korzystała ze świetlic, z bibliotek, często chodziła do kina, do teatru, do muzeów i na wystawy, by stwarzane były warunki do rozszerzania horyzontów myślowych, pragnień i kręgu zainteresowań młodzieży.

Podnosić świadomość młodzieży, walczyć z wrogą propagandą

Młodzież nasza rozwija się w warunkach budownictwa socjalizmu, w warunkach wielu doniosłych wydarzeń politycznych na świecie, w warunkach walki o pokój i wzrostu sił pokoju na całym świecie. Młodzież chce znać sytuację polityczną, chce brać udział w jej kształtowaniu, ma w związku z tym wiele pytań, nurtuje ją wiele zagadnień, ma wiele spraw, które trzeba wyjaśnić, poszerzyć.

Młodzież ma niewątpliwie wiele pytań i nie do końca rozumie wiele spraw, w związku z materiałami opublikowanymi przed II Zjazdem Partii. **Aktywiści ZMP mają również nie mało trudności w wyjaśnianiu młodzieży zagadnień IX Plenum KC. Wykonanie wskazań Partii zależy od aktywności politycznej i produkcyjnej mas pracujących, a więc i setek tysięcy młodzieży. Młodzież wtedy będzie aktywnie wykonywać wskazania IX Plenum, kiedy serca jej zapalą się głęboką, patriotyczną treścią tych wskazań.**

Korespondent może i powinien pomagać młodzieży w zrozumieniu spraw omawianych na IX Plenum, pomagać we wzroście jej świadomości politycznej, wskazując gazecie co i w jaki sposób należy wyjaśniać, jakie pytania i wątpliwości nurtują jeszcze młodzież.

Wróg wykorzystuje szerokie zainteresowania polityczne młodzieży i opierając się często na jej zbyt małym jeszcze doświadczeniu życiowym, zbyt małej niejednokrotnie wiedzy, pragnie narzucić szczególnie mniej świadomej części młodzieży niesłuszne poglądy na sytuację międzynarodową, na wydarzenia polityczne w naszym kraju, szerzy wrogą plotkę i nastroje panikarskie.

Demaskowanie tych wrogich poglądów i pomoc młodzieży we właściwym pojmowaniu i ocenianiu wydarzeń politycznych — to również wielkie i odpowiedzialne zadanie korespondenta.

W Polsce Ludowej rośnie nowy człowiek, człowiek o nowej socjalistycznej moralności, która każe mu rozpoczęte budowanie socjalizmu doprowadzić do zwycięskiego końca.

Tę nową moralność zdobywa się w walce z wszystkimi pozostałościami moralności burżuazyjnej, u podstaw której leży wyzysk człowieka przez człowieka. Walka o właściwy stosunek do pracy, o poszanowanie własności społecznej, o stosunek do kolektywu, walka z chuligaństwem, pijaństwem, niewłaściwym stosunkiem chłopca do dziewczyny, walka z zarozumialstwem i z wielu innymi obcymi nam przejawami, to walka o zaszczepienie nowej moralności, walka z przeżytkami moralności wyzysku i ucisku.

Aktywnym uczestnikiem tej walki jest korespondent. Powinien on pomagać w zwalczaniu pozostałości moralności starego, ginącego świata, piętnować ostro i wyśmiewać jej przejawy, a jednocześnie pomagać młodzieży szybciej zdobywać i utrwalać moralność socjalistyczną.

Piszcie więc, towarzysze, o patriotyzmie młodzieży o jej nienawiści do imperializmu, do wszelkiej maści wyzyskiwaczy, pokazujcie przykłady dzielności, odwagi, koleżeństwa i głębokiej, serdecznej przyjaźni, przykłady bojowości i hartu.

Walczcie o to, towarzysze korespondenci, by w naszej Ojczyźnie coraz lepiej się żyło, by życie człowieka szybciej stawało się coraz lepsze.

J. ŚLIWIŃSKI

Ponad 14 i pół miliona sztuk różnych ozdób choinkowych wyprodukowały już spółdzielnie podległe Związkowi Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Spółdzielnie Inwalidów i zakłady przemysłu terenowego, zapewniając zaopatrzenie rynku na te artykuły w okresie noworocznym.

Przodujące dekoratorki: Felicja Herich i Zofia Sakatus (na zdjęciu), ze Spółdzielni Pracy Galanterii Szklanej we Wrocławiu, wykonujące przeciętnie 180 proc. normy — przy pracy. foto. Wondra (CAF)

Całkowicie zmechanizowana piekarnia w Nowej Hucie

KRAKÓW. - NOWA HUTA. **W Nowej Hucie rozpoczął się próbny rozruch urządzeń największej w kraju, całkowicie zmechanizowanej piekarni. Piekarnia ta, po jej całkowitym uruchomieniu produkować będzie kilkadziesiąt ton pieczywa dziennie.**

Rozpoczęcie rozruchu urządzeń piekarni przed terminem jest wynikiem pełnej realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii. Szczególnie wyróżniły się brygady betoniarskie **Jana Malińskiego**, brygady tynkarzy **Tadeusza Piechówki i Fr. Skórnickiego**, które w okresie realizacji podjętych zobowiązań znacznie podwyższyły wydajność pracy, osiągając systematycznie od 240 do 320 proc. normy. Równie dobre wyniki uzyskały brygady ciesielskie, malarskie, szklarskie i brygady, zatrudnione przy montażu maszyn wielkiej piekarni.

Rozpoczęły się prace wstępne przed ostatecznym uruchomieniem piekarni. Jednocześnie trwają prace wykończeniowe w szeregu pomieszczeń socjalnych.

III Zlot Przodowników Wyszkolenia WOJSK LOTNICZYCH

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie III Zlot Przodowników Wyszkolenia Bojowego i Politycznego Wojsk Lotniczych. Na Zlot przybyli najlepsi piloci, nawigatorzy strzelcy - radiotelegrafiści, mechanicy i inni specjaliści lotniczy, członkowie partii, zetempowcy i żołnierze niezrzeszeni, którzy w bieżącym roku osiągnęli najlepsze wyniki w wyszkoleniu i dyscyplinie.

Delegat na III Zlot strzelec-radiotelegrafista kpr. Kempa

Fot. L. Fogiel

Gen. Bryg. Jakubik wygłosił referat, w którym omówił dotychczasowe osiągnięcia i braki ruchu przodownictwa w Wojskach Lotniczych.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy Zlotu uchwalili depeszę do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz apel do wszystkich żołnierzy Wojsk Lotniczych wzywając ich do wzmożenia wysiłków na wszystkich odcinkach zaszczytnej służby wojskowej.

W obszernej dyskusji żołnierze podkreślili, że osiągnięcia swoje zawdzięczają opiece, jaką otaczają ich dowódcy, organizacje partyjne i zetempowskie. Opowiadali o tym, że ruch przodownictwa nabrał obecnie charakteru masowego. Wzrosła bowiem nie tylko liczba przodujących specjalistów lotniczych, lecz całych załóg i kluczy.

— Źródłem osiągnięć naszego oddziału — mówił w dyskusji przodujący pilot, oficer Wallas — jest głęboka świadomość polityczna żołnierzy, którzy zarówno na ziemi jak i w powietrzu ściśle przestrzegają dyscypliny, regulaminów i instrukcji lotniczych. Dzięki temu oddział nasz zdobył w roku bieżącym Sztandar Przechodni ZG ZMP.

— Gdy przybyłem do oddziału jako młody żołnierz — mówił na Zlocie strzelec - radiotelegrafista kpr. Jurczyński — ze zdumieniem i radością patrzyłem na wspaniałe samoloty odrzutowe. Zapragnąłem je dokładnie poznać i dobrze obsługiwać, by w przyszłości zasłużyć na zaszczytny tytuł przodownika wyszkolenia. Zrozumiałem głęboki sens słów towarzysza Bolesława Bieruta wypowiedzianych na IX Plenum KC PZPR, że ...„niemałych ofiar i wyrzeczeń wymagało zabezpieczenie podstawowych elementów obronności kraju..."

M. in. obecny był na Zlocie oficer Gołębiowski, syn małorolnego chłopa z woj. bydgoskiego, który z żołnierza kompanii wartowniczej wyrósł na przodującego technika klucza.

Sukces ten osiągnął dzięki troskliwej opiece dowództwa i pomocy kolektywu żołnierskiego.

Poważną pomocą dla dowódców w ich walce o umocnienie dyscypliny i bezawaryjne wykonywanie programu szkoleniowego są organizacje partyjne i zetempowskie. Mówił o tym na Zlocie przodujący pilot — oficer Grundman. Stwierdził, że dzięki dobrej pracy ZMP poważnie wzrosły szeregi przodowników wyszkolenia zarówno wśród personelu latającego jak i technicznego. Dzięki należytej organizacji pracy oddział zaoszczędził w ciągu ostatniego roku kilkadziesiąt tysięcy kilogramów drogocennego paliwa.

Głębokie wrażenie na uczestnikach Zlotu wywołało wystąpienie podchorążego Pawlikowskiego — zetempowca, przodującego ucznia jednej ze szkół lotniczych. Pawlikowski kochał lotnictwo. Marzył o tym by zostać pilotem. Ale gdy zgłosił się do jednej z wojskowych szkół lotniczych nie przyjęto go. Dlaczego? U lewej dłoni brak mu było palców, które już dawno temu stracił w nieszczęśliwym wypadku.

Wzorowy pilot, oficer Wallas, którego pododdział zdobył Sztandar Przechodni ZG ZMP w roku bieżącym

Fot. L. Fogiel

Pawlikowski nie załamał się jednak. Postanowił zostać pilotem. Dzięki usilnym staraniom i wytrwałości w pracy przeszedł długą i chlubną drogę w lotnictwie cywilnym. Osiągnął tam wspaniały sukces. Za 1000 godzin nalotu *) został odznaczony Złotą Odznaką Szybowcową z diamentami. Z tym osiągnięciem zgłosił się do Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Przyjęto go. Było to jego największe zwycięstwo.

Dziś podchorąży Pawlikowski zdobywa wiedzę lotniczą, przoduje w nauce i pracy społecznej.

III Zlot wykazał, że żołnierze-lotnicy dobrze przestudiowali i zrozumieli tezy IX Plenum KC PZPR. Coraz lepiej doskonalą swe bojowe mistrzostwo, walcząc o oszczędność sprzętu i paliwa czynem realizują wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

T. SPYTEK

*) Ilość godzin przebytych przez pilota w powietrzu.

Lepiej obsłużymy pracującą wieś

Młodzież Namysłowskiego Zakładu Remontowo-Montażowego TOR realizuje zobowiązania przedzjazdowe

W **Namysłowskim Zakładzie Remontowo-Montażowym TOR**, woj. **opolskie**, pracuje wiele młodzieży.

Na ostatnio organizowanych zebraniach zetempowskich, młodzi robotnicy dyskutowali nad uchwałami IX Plenum KC PZPR i postanowili podnieść wydajność pracy. Aby zabezpieczyć wykonanie swych zobowiązań przedzjazdowych, młodzież przystąpiła już do naprawy swoich maszyn. Tow. Antoni Biczysko, przewodniczący koła ZMP, przodownik — osiągający na swej tokarce 176 procent normy, tow. Jerzy Zabłocki — wykonujący 158 procent normy i inni przodujący zetempowcy pomagają swym kolegom w przeprowadzaniu mniejszych remontów.

Młodzież Namysłowskich Zakładów Remontowo - Montażowych TOR ma wiele chęci do pracy. Są jednak poważne trudności, które hamują inicjatywę młodzieży. Często robotnicy stoją bezczynnie z powodu braku materiałów. Braki te dyrekcja toleruje i nic nie czyni, aby poprawić zaopatrzenie.

HENRYK KUREK
Namysłów

Traktorzyści z POM w Cedrach Wielkich pracują jak przystało na dobrych zetempowców

Traktorzyści - zetempowcy z **POM w Cedrach Wielkich** należą do przodujących w powiecie gdańskim.

Pracują oni nie tylko dużo, ale dobrze. W ostatnich dniach w spółdzielniach produkcyjnych Gemlice, Suchy Dąb, Miłocin i Bogatka zakończyli oni całkowicie orki zimowe i zabrali się do orek w Krzywym Kole i Cedrach Małych.

Na wyróżnienie zasługują szczególnie czterej zetempowcy-traktorzyści, osiągający wiele ponad 100 procent dziennej normy. Są to koledzy: **Józef Zaboś, Tadeusz Kublik, Józef Pindel i Kazimierz Szury.**

Załoga POM w Cedrach Wielkich przystąpiła do walki o jak najszybsze i jak najlepsze przeprowadzenie zimowych remontów ciągników i maszyn.

Brygada **Romana Czapskiego** remontująca ciągniki „Ursus", wykonała swoje zadanie na 5 dni przed terminem.

Brygada **Jana Zadrożnego** termin remontu ciągników przyspieszyła o 7 dni.

Pozostałe brygady pracują wg harmonogramu.

Załoga POM w Cedrach Wielkich wezwała do współzawodnictwa w pracy **POM Rudno** i pozostałe POM-y województwa gdańskiego.

MARIAN PACHNIA
Pruszcz Gdański

RADIO

na dzień 10 grudnia 1953 r.

(CZWARTEK)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Włoska muzyka operowa, 8.55 „Siedmiu drwali", — opow. Illesa Sandora, 9.10 Muzyka rozrywkowa, 9.35 Koncert solistów, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klasy III słuchowisko pt. „Czym podziemy", 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR pod dyr. Henryka Debicha, 13.40 Utwory na flet w wyk. Jerzego Gawryluka, 13.55 Przerwa, 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Marii Wieman pt. „Zabawy i tańce przy głośniku, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR pod dyr. Władysława Górzyńskiego, 17.00 „Z życia ZSRR", 17.30 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej PR oraz Chóru pod dyr. Karola Stryji, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Muzyka dla wszystkich — audycja sł.-muzyczna, 18.40 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych pt. „Oznaki zbliżającego się kryzysu w gospodarce USA" — Jana Aleksandrowicza, 19.00 Z cyklu: „Laureaci Ogólnopolskiego konkursu śpiewaczego w Polsce", pieśni w wyk. Jadwigi Romańskiej — sopran, 19.15 „Na młodzieżowej antenie", 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.34 Muzyka rozrywkowa, 20.45 „Miasto nowych ludzi" — odc. pow. Janiny Dziarnowskiej, 21.05 Dla nauczycieli pog. pt. „Szkolne kółko historyczne pracuje", 21.20 Współczesna niemiecka muzyka symfoniczna (Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej w Polsce), 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej Radia Węgierskiego z udziałem solistów, 22.20 „Tysiące dusz" — audycja o książce Aleksieja Piziemskiego, 22.40 Utwory fortepianowe w wyk. Ryszarda Łęckiego.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Odgadnąć znaczenia podanych rysunków i wpisać je na miejsce liczb znajdujących się przy każdym z nich. W ten sposób dla poszczególnych liczb otrzymamy odpowiadające im litery, które następnie należy wypisać w jednym szeregu według kolejności odpowiadających im liczb od 1 do 43 i odczytać rozwiązanie.

(A. Krawczyk — Łódź)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną **nagrody książkowe.**

JRENA OLSIENKIEWICZ

5)

I w Łapach pachnie noc...

Obrębska uczęszczała niedawno na kurs, prowadzony własnymi siłami przy szpitalu. Wykładały na nim starsze pielęgniarki, Teresa, a nawet ostatnio Skrowejko, który znalazł się raptem pod urokiem młodej lekarki i gotów był wykonywać w wielu wypadkach jej wolę.

— Gotowe! — Teresa po raz ostatni zaczęła myć ręce. Pielęgniarki przy pomocy magazyniera wniosły chorego i ułożyły go na stole. Siostra Łucja stanęła u wezgłowia z maską w ręku. Ona miała choremu podać eter. Obrębska sprawnie przywiązała pacjenta do stołu, unieruchomiając mu nogi i ręce. Teresa ujęła chorego za puls i dała znak Łucji, żeby zaczynała.

Chory szarpnął się, ale przytrzymano go. Magazynier, przyodziany również w biały fartuch, przywarł do jego nóg.

Wskazówka zegarka posuwa się. Siostra Łucja odejmuje maskę. Chory śpi, po jego twarzy przebiegają drgawki.

— Czy mu nie zimno? — szepcze Teresa. Chłopak jest bowiem prawie nagi, ma na sobie tylko krótkie, czarne spodenki trykotowe. Siostry okrywają mu troskliwie nogi pledem.

Rana cięta głowy. Siostry bezgłośnie podają Teresie narzędzia. Naokoło rany włosy są starannie wygolone, reszta splątana, w skrzepach krwi. Teresa rozchyla płaty skóry, jak wargi napęczniałe krwią, bada, czy czaszka jest nienaruszona.

Dezynfekuje ranę. Siostry podają klamry. Zaczyna się żmudna, uciążliwa robota, przypominająca reperację porwanego ubrania. Zczepianie porwanej skóry, zwisającej gdzieniegdzie w strzępach. Na szczęście czaszka jest nieuszkodzona.

Na prawym przedramieniu rana szarpana. Żywe, czerwone mięso, w szparze bieleje kość. Sprawne, cienkie palce Teresy sprawdzają, czy mięśnie nie są przecięte, inaczej chory miałby unieruchomione ramię. Nie, w porządku. — „Miałeś, chłopcze, szczęście" — szepcze machinalnie Teresa.

Przy dezynfekcji rany uśpiony pacjent napina się raptem jak łuk i próbuje zeskoczyć ze stołu. Wszyscy rzucają się ku niemu i przyciskają go do płaszczyzny stołu. Teresa ujmuje go za puls.

Znowu szereg drobniutkich klamer.

Rana cięta przez pierś jest zupełnie powierzchowna. Nie trzeba jej zszywać. Wystarczy zabandażować.

Nareszcie! Skończone. Teresa prostuje pochylony grzbiet i zmęczone oczy raz jeszcze ogarniają postać chorego, już uspokojonego i pozawijanego w białe bandaże jak mumia. Odnoszą go na najbliższą salę.

Z pierwszego piętra słychać krzyk kobiecy. Zduszony, rytmiczny jęk. Teresa spogląda na zegarek. W jakich odstępach czasu powtarza się ten krzyk?

— To ta z „kobiecego" zaczyna rodzić! — mówi zbolałym głosem Łucja. Dziś już widać nie położymy się spać!

Idą powoli na górę. Przez otwarte okno wlewa się zapach nocy i kwiatów rosnących na klombie przed szpitalem.

*

Położna układa kwilącego noworodka w jednym z maleńkich białych łóżeczek za parawanem.

Zmęczoną pacjentkę o włosach zlepionych potem układają na oddzielnej sali „matek". Natychmiast zasypia jak kamień.

Kiedy Teresa w swoim gabinecie zdejmuje fartuch i wiesza go na drzwiach, na dworze już bieleje świt.

Uczucie wielkiego triumfu zalewa jej serce. Oto oddała światu dwa istnienia ludzkie, ona, nieśmiała dwudziestotrzyletnia absolwentka medycyny. Chwiejnym krokiem kieruje się ku drzwiom. Jest całkowicie wyczerpana, głowę ma ciężką jak ołów, uginają się pod nią kolana. Przed drzwiami swego pokoju opanowuje ją naraz nieodparte pragnienie otwarcia książki i sprawdzenie rubryki pod „parthus maturus" jeszcze raz... Czy na pewno wszystko w porządku? Czy wyszło całe łożysko? A jeżeli?...

Naciska klamkę i wtedy ze szpary pomiędzy drzwiami wypada list. Podnosi go i usiłuje wymacać palcami, co też on zawiera. Jest jeszcze za ciemno, żeby odczytać napis na kopercie.

Wbiega szybko do pokoju, zapala światło i... od razu już wie... To odpowiedź z Ministerstwa Zdrowia na jej podanie w sprawie przeniesienia na klinikę białostocką. Nerwowo rozrywa kopertę, czyta... radość ogarnia ją, jak ogień. Ma ochotę krzyczeć. Nareszcie! Może już jutro tam jechać, co za szczęście!

Teresa krząta się po pokoju odmieniona, żywa, pełna energii. Wszak teraz zacznie inne życie! Pod okiem doświadczonych profesorów-lekarzy, ona, Teresa, zdobędzie teraz dopiero prawdziwą wiedzę lekarską. Jakże było bolesne do tej pory — zbliżać się do chorego z tajonym lękiem, że może nie pozna się, że może się omylić, że może przyniesie krzywdę choremu, zamiast mu pomóc. Teresa zresztą niejednokrotnie wyolbrzymiała swoje niedoświadczenie, niedoceniając siebie.

Na stole leży otwarta książka... I Teresa, jak co dzień zasiada przy niej i czyta odpowiednią rubrykę. Czy nie omyliła się w niczym?... Przebiega wzrokiem stronice.

Za oknem wstaje dzień. Kiedy Teresa podnosi oczy z nad książki, do pokoju już zagląda słońce. Z podwórza przyszedł właśnie łaciaty Maciuś, włóczykij i rozpustnik — donośnym miauczeniem dopomina się o codzienną porcję mleka.

I... nie wiadomo dlaczego ten kot, jakimś dalekim skojarzeniem przypomina Teresie wszystko, co tu przeżyła. Szeregi białych łóżek w szpitalu, spotykani na ulicy ozdrowieńcy, którzy kłaniają się młodej lekarce z uśmiechem wdzięczności, błogosławieństwo wracającego do zdrowia Surowca, uratowany dzisiejszej nocy chłopak zmasakrowany na wiejskim weselu, oddany życiu czerwony, piszczący noworodek... i wreszcie Obrębska, podwójny ozdrowieniec.

Teresie raptem robi się żal. Czuje gwałtowny ucisk serca, oczy zachodzą łzami. Czy myślała kiedy, że odchodząc z Łap, pokropi to rozstanie łzami? Coś tu jednak zostawia Teresa: cząstkę swojego trudnego, pięknego losu lekarza, coś włożyła z siebie w ludzi zamieszkujących biedne, zacofane jeszcze Łapy.

A może... wróci tu jeszcze? Już jako doświadczony, dojrzały lekarz...

No, tak... W Polsce są niejedne takie Łapy. Wiele odległych od centrum Polski miasteczek i wsi czeka na ludzi w białych kitlach lekarskich, aby przywrócili je kulturze, zdrowiu, higienie, pięknu. Między nimi będzie także Teresa..

Bo wielkość spełnia się wszędzie, i w Łapach dzieją się sprawy niepowtarzalne, kipi gorące życie i pachnie noc...

(c. d. n.)

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

(dokończenie ze str. 1)

ry nie został urzeczony sprawą bohaterów „Młodej Gwardii", ani nie przeżył „Pamiątki z Celulozy", taki uczeń będzie się poddawał naciskowi burżuazyjnej szmiry, jak „Trędowata", a poprzez literaturę spod ławki będzie się poddawał naciskom obcego i wrogiego świata.

Niech nas nie uspokaja nigdy, że ten uczeń ma równocześnie dobre, czy nawet bardzo dobre stopnie z przedmiotów szkolnych.

Wy nauczyciele, kształtujecie najczulszy i najdelikatniejszy instrument: intelekt i uczucia młodego pokolenia Polski Ludowej. To jest Wasze naczelne zadanie i musicie mu poświęcić swój cały zapał, swoją wiedzę, swoją miłość człowieka. Jesteście uzbrojeni w najpotężniejszą i najpiękniejszą ideologię, ideologię socjalizmu, ideologię przeniknięta na wskroś humanizmem, umiłowaniem człowieka, umiłowaniem sztuki, kultury, tradycji, piękna, ideologię miłości własnego kraju i miłości wszystkich ludów świata, ideologię, która łączy patriotyzm z internacjonalizmem, umiłowanie zarówno kultury własnej jak i ogólnoludzkiej, ideologię postępu, z której wykwitł najbardziej szlachetny i masowy ruch obrony pokoju, dziś realizowany, bo oparty o siłę Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju. Dlatego macie przed sobą zadanie najbardziej wdzięczne, bo nauczacie prawdy, piękna i miłości, gdy tam w świecie kapitalizmu i wojny uczy się kłamstwa, nienawiści i pogardy do człowieka wyrabia się w młodzieży kult pięści, rasizm, nacjonalizm i szowinizm. I to, że jesteście rzecznikami słusznej i dobrej sprawy ułatwia Wam zadanie, ale zarazem czyni je jeszcze bardziej odpowiedzialnym, bo wróg nie cofa się przed żadną nikczemnością, nie przeoczy żadnej okazji. Jeżeli nie będziecie oddziaływać umiejętnie na wszystkie czynniki świadomości powierzonej Wam młodzieży, nie będziecie kształtować zarówno jej umysłu, jak jej uczuć i wyobraźni, to tam gdzie zostawicie pozostawione sobie uczucia i wyobraźnię, wkradnie się wróg i będzie psuł Waszą robotę.

Dlatego odcinek powierzonej Wam pracy wymaga nieustannej czujności, wielkiego zrozumienia, nieustannego doskonalenia metod i nieustannej krytyki i samokrytyki Waszej pracy i jak najszerszego popularyzowania najlepszych — a jest ich przecież niemało, doświadczeń ofiarnych nauczycieli — mądrych pedagogów, przyjaciół młodzieży.

Niewątpliwie ta problematyka powinna być przedmiotem poważnych rozważań szerokich kół nauczycielstwa—jako postawione przez IX Plenum zadania walki o podwyższenie jakości i wartości naszej pracy na wszystkich odcinkach.

Trzeba pamiętać, że tylko dobry nauczyciel, mający dobre wyniki nauczania i wychowania, tylko dobry pedagog może być dobrym działaczem społecznym, dobrym agitatorem socjalizmu poza szkołą, dobrym doradcą starszych. Tylko dobrze pracująca szkoła rozbudzająca w młodzieży zainteresowania i pasję poznawczą może być ośrodkiem promieniowania na środowisko starszych, na wieś, gminę, czy gromadę.

A przecież nie możemy sobie pozwolić na luksus zasklepiania nauczyciela tylko w jego pracy szkolnej. Można by nawet powiedzieć, że takie zasklepianie przyniosłoby w ostatecznym rachunku szkodę samemu nauczycielstwu, zubożyłoby i młodzież i nauczyciela, wyjałowiłoby go w końcu.

A jeżeli tak wielkie zadania społeczne, pozaszkolne spoczywają na nauczycielu, to tym mocniej bić się musimy o należyty poziom nauczyciela, przede wszystkim jako wychowawcy młodzieży. Tylko jako dobry wychowawca młodzieży, jako dobry pedagog, będzie on dobrym przyjacielem rodziców, zjedna sobie ich zaufanie, będzie umiał znaleźć wspólny z nimi język troski o wychowanie młodego pokolenia, troski o wszystkie inne sprawy danego środowiska.

Tak jak skończyć trzeba, i w dużym stopniu nam to się udało, z typem nauczyciela zamykającego się wyłącznie w swoich szkolnych zainteresowaniach, z typem mola szkolarskiego, nie widzącego nic poza swoim notesem z dwójkami, nie widzącego ani dzieci, ani ich przeżyć, trosk, radości, smutków, a przede wszystkim nie widzącego w ogóle życia, z typem kiepskiego wychowawcy, zasuszonego — niezależnie od wieku — bakałarza, tak również musimy zwalczać mocno typ zalatanego, zaaferowanego wszystkimi sprawami z wyjątkiem szkolnych, nie dbającego o powierzoną mu szkołę i młodzież — pseudo działacza społecznego.

Rzecz jasna, że tego typu nauczyciel, obywający się prawdopodobnie w szkole powierzchownymi formułkami, a w swej działalności pozaszkolnej, powierzchownymi sloganami, nie dbający o niezbędną pedagogizację swej pracy w szkole, nie będzie umiał również nasycić ideowością i przekonywającą treścią swej pracy pozaszkolnej.

W parze z walką o podwyższenie jakości pracy w szkole iść musi dalsze zwiększenie opieki ze strony ogniw terenowych, ze strony ogniw aparatu oświatowego, a także aparatu partyjnego, dalsze zwiększenie uwagi poświęconej ocenie pracy nauczyciela nie tylko we wszystkich akcjach poza szkołą, ale ocenie pracy nauczyciela przede wszystkim w szkole, ocenie pracy z młodzieżą, ocenie wyników nauczania i wychowania.

W parze z tym iść musi większa pomoc okazywana ze strony wszystkich czynników nauczycielowi jako odpowiedzialnemu przede wszystkim za wychowanie młodzieży, za szkołę, za ideowy i naukowy poziom szkoły. Większą i szybszą pomoc w podwyższeniu jakości pracy pedagogicznej nauczyciela w szkole wykazywać muszą ośrodki, których zadaniem i sensem istnienia jest okazywanie tej pomocy, a które, jak na razie, w niewystarczającym stopniu przyczyniają się do podwyższenia pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli. Niewątpliwie z pożytkiem będzie dla opracowywanych obecnie programów nauczania, dla przygotowywanych podręczników, jeżeli wokoło tych problemów rozwinie się wśród nauczycielstwa jeszcze szersza niż dotychczas, rzeczowa, krytyczna dyskusja, podsumowująca dotychczasowe bogate doświadczenia nauczycielstwa i nasuwająca wnioski na przyszłość.

Będzie to niewątpliwie twórczy, niezbędny dla jakości programów nauczania i podręczników wkład do generalnej walki o podwyższenie jakości naszej pracy, walki toczonej na wszystkich odcinkach. A jakiż odcinek wymaga czulszej opieki niż taki kluczowy odcinek walki o umysły i serca młodego pokolenia, jakim jest szkoła?

W tej myśli składam Wam zebranym, imieniem Rządu, życzenia, aby i ta Narada przyczyniła się w jak największym stopniu do uświadomienia i sprecyzowania zadań, jakie szkole i nauczycielowi, czołowemu oddziałowi rewolucji kulturalnej, stawia Polska Ludowa w swej walce o materialny i duchowy wzrost naszego narodu, w swej walce o socjalizm. (długotrwałe oklaski).

Zbrodnicza polityka rządu USA

zmierza do storpedowania rozejmu w Korei

Pismo Czou En-laia do ONZ

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda i do przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego NZ p. Widżaja Lakszmi Pandit pismo, w którym czytamy m. in.:

1. Sytuacja w Korei wkroczyła obecnie w stadium krytyczne. Akcja wyjaśniająca wśród jeńców była prowadzona przez stronę koreańsko-chińską zaledwie przez 7 dni. Od chwili, gdy akcja wyjaśniająca została już po raz piąty przerwana, upłynęło 20 dni. W związku z tym porozumienie w sprawie repatriacji jeńców, stanowiące część składową układu rozejmowego, zostało wyraźnie naruszone.

2. Tajne instrukcje znalezione przez hinduskie oddziały wartownicze przy agencie lisynmanowskim Pak Ton Heku podczas przekazywania ich agentom lisynmanowskim i kuomintangowskim nasłanym przez amerykańskie władze wojskowe do obozu jenieckiego potwierdzają w całej pełni fakt, że agenci ci uprawiają terror i torpedują akcję wyjaśniającą w celu zatrzymania przemocą w Korei południowej przeszło 20 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich.

Wynika stąd jasno, że Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych powinna położyć kres dywersyjnej działalności agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich w obozach jenieckich oraz podjąć odpowiednie kroki w celu umożliwienia stronie koreańsko - chińskiej prowadzenia akcji wyjaśniającej.

3. Rozmowy wstępne w sprawie Konferencji Politycznej trwają w Panmundżonie już od sześciu tygodni. W ciągu całego tego czasu delegat Stanów Zjednoczonych stosował uparcie na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych taktykę przewlekania rokowań.

Z jednej strony delegat Stanów Zjednoczonych ignoruje w sposób arbitralny fakt, że podczas wojny w Korei Związek Radziecki ściśle przestrzegał neutralności oraz wniósł olbrzymi wkład w dzieło zawarcia rozejmu i domaga się, aby Związek Radziecki wziął udział w Konferencji Politycznej jako jedna ze stron walczących i wobec tego uczestniczył w głosowaniu.

Z drugiej strony delegat amerykański wysuwał wszelkiego rodzaju pozbawione podstaw zastrzeżenia co do udziału innych państw neutralnych w Konferencji Politycznej, usiłując w ten sposób uniemożliwić tym państwom wniesienie ich wkładu do prac Konferencji Politycznej. Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych stosuje taktykę przewlekania rozmów w sprawie terminu i miejsca zwołania Konferencji Politycznej. Rozmowy wstępne w Panmundżonie utknęły wskutek tego z winy strony amerykańskiej na martwym punkcie. Dowodzi to, że rząd Stanów Zjednoczonych nie dąży szczerze do zwołania Konferencji Politycznej w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

4. Z powyższego wynika, niezbicie, że obecna krytyczna sytuacja w Korei jest rezultatem zbrodniczej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który dąży do storpedowania rozejmu w Korei, do zatrzymania przemocą jeńców koreańskich i chińskich oraz do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Sytuacja taka nie tylko niweczy nadzieje narodów całego świata, które pragną gorąco pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, lecz może także pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje. Jeśli Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchyli się od odpowiedzialności za tę sytuację i będzie tolerowało niedopuszczalne postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych, sytuacja w Korei zaostrzy się jeszcze bardziej, a ONZ w większym jeszcze stopniu stanie się narzędziem rządu USA w jego dążeniu do spotęgowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

5. Wobec powyższego uważam za swój obowiązek zawiadomić Zgromadzenie Ogólne NZ o sytuacji w Korei.

6. Proszę Sekretariat Generalny ONZ i Zgromadzenie Ogólne NZ o rozpowszechnienie wśród delegacji biorących udział w obradach VIII sesji Zgromadzenia, oprócz kliki kuomintangowskiej niniejszego pisma i załączonych dokumentów.

★

Do pisma ministra Czou En-laia załączone zostały:

1. tekst propozycji delegacji koreańsko - chińskiej wysuniętych w dniu 30 listopada na obradach w Panmundżonie;

2. tajne instrukcje dla agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich w obozach jenieckich, znalezione przy Pak Ton Heku w dniu 8 listopada br. przez hinduskie oddziały wartownicze.

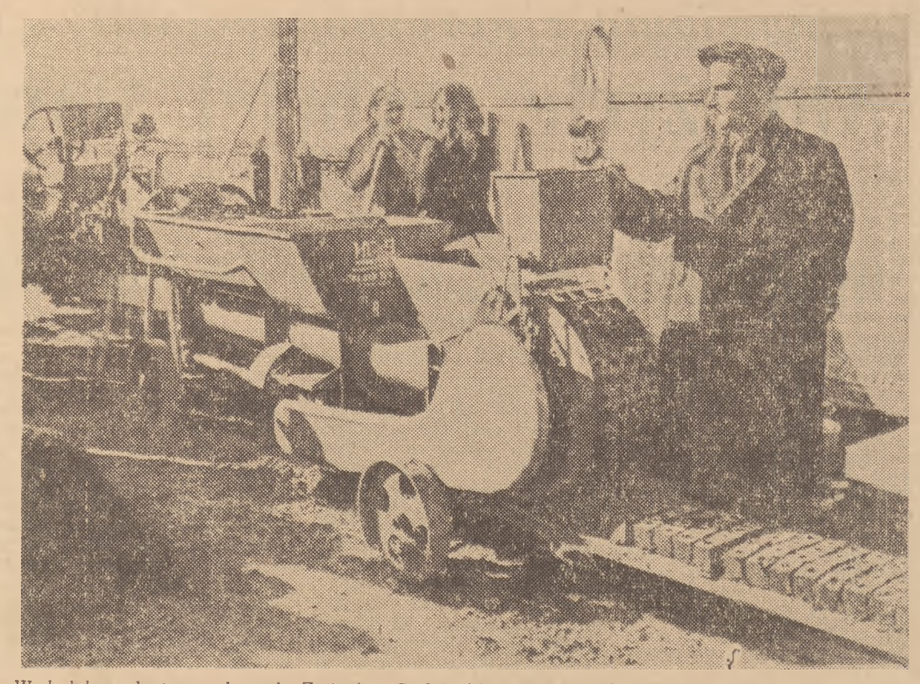

W kołchozach i sowchozach Związku Radzieckiego wprowadza się na szeroką skalę hodowanie rozsady warzyw w doniczkach ziemnych. Sposób ten znacznie zwiększa urodzaje i zapewnia wcześniejsze dojrzewanie warzyw.

Na zdjęciu: twórca automatycznej maszyny „IG-9"—A Szilin przy maszynie swej konstrukcji. Maszyna „IG-9" produkuje doniczki ziemne o rozmiarach 6x6 i 8x8 cm. Składa się ona z dozatora, mieszalnika i aparatu formującego doniczki.

Moc produkcyjna maszyny wynosi 9.000 małych i 3.500 dużych doniczek w ciągu godziny.

Foto CAF

Przeciwko groźbie remilitaryzacji Niemiec zachodnich

O połączenie wysiłków narodu francuskiego i sił pokojowych w Niemczech

Orędzie Prezydium Izby Ludowej NRD do francuskiego Zgromadzenia Narodowego

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowało w dniu 5 grudnia 1953 r. za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Francji Francois-Ponceta orędzie do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, Edwarda Herriota i wszystkich deputowanych.

Izba Ludowa NRD i wszyscy miłujący pokój Niemcy — głosi m. in. orędzie — podzielają obawy, które wyraża coraz częściej francuska opinia publiczna w obliczu groźnego rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich.

Już dzisiaj koła militarystyczne w Niemczech zachodnich głoszą otwarcie swe plany odwetu które wymierzone są również przeciwko Francji. Podczas gdy Hitler realizował agresję przeciwko Francji pod hasłem „nowego porządku w Europie" — rząd Adenauera uprawia obecnie tę samą politykę pod znakiem „europejskiej wspólnoty politycznej" i „europejskiej wspólnoty obronnej", co oznacza jedynie podporządkowanie Francji i innych krajów zachodnio - europejskich militarystom, którymi kierują Stany Zjednoczone.

Odwetowcy w Niemczech zachodnich znowu żądają aneksji części terytorium Republiki Francuskiej, przede wszystkim Alzacji i Lotaryngii. Pod bezpośrednim kierownictwem bońskich kół rządzących wzniecany jest w Alzacji i Lotaryngii ruch separatystyczny. Organizacja szpiegowska Gehlena w Niemczech zachodnich, kierowana przez oficerów faszystowskich, prowadzi swą zbrodniczą działalność nie tylko przeciwko Europie wschodniej, lecz również przeciwko Francji. Prasa partii rządzących w Niemczech zachodnich coraz jawniej uprawia obelżywą i wrogą propagandę przeciwko narodowi francuskiemu. Rząd boński nie cofa się przed próbami narzucenia Republice Francuskiej za wszelką cenę paryskiego układu wojskowego.

My, miłujący pokój demokraci niemieccy, potępiamy cele i metody tej awanturniczej polityki, gdyż grozi ona ciężkimi następstwami narodowi niemieckiemu.

Gorzkie doświadczenie historii dowiodło, że militaryzm niemiecki zagrażał zawsze sąsiadom Niemiec oraz bezpieczeństwu i pokojowi Europy. Plan militarystów zachodnio-niemieckich polega na tym, aby pod płaszczykiem „europejskiej wspólnoty obronnej" stworzyć w Europie linię frontu i odgrodzić Francję, Belgię i Holandię oraz inne kraje zachodnio-europejskie od pozostałych krajów Europy.

Z dniem każdym staje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że główny cel utworzenia „armii europejskiej" sprowadza się właśnie do sformowania regularnych zachodnio- niemieckich sił zbrojnych. Militaryści bońscy liczą na to, że za pomocą układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" wciągną Francję do nowej awantury, co ściągnęłoby na oba nasze narody jedynie nędzę, wyrzeczenia i nowe zbędne ofiary.

Wspólne interesy narodów niemieckiego i francuskiego w utrzymaniu pokoju i ustanowieniu stosunków dobrego sąsiedztwa wymagają więc odrzucenia układu o tzw. „armii europejskiej". W ten sposób powstałyby natychmiast warunki sprzyjające osiągnięciu porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie środków utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie, co wymaga przede wszystkim pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Zawarcie traktatu pokojowego z miłującymi pokój demokratycznymi Niemcami odpowiadałoby w znacznym stopniu słusznym wymogom bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś bezpieczeństwa narodu francuskiego.

Uważamy, że bezpieczeństwo Francji zapewnić można jedynie w drodze porozumienia między krajami europejskimi, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Prezydium Izby Ludowej NRD uważa, że możliwe jest osiągnięcie porozumienia między narodami Francji i Niemiec na zasadzie wzajemnego poszanowania ich suwerenności i że ma to wielkie znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa i zapewnienia pokoju w Europie.

Porozumienie takie spotkałoby się niewątpliwie z sympatią i poparciem wszystkich miłujących pokój narodów Europy, w tym również narodów Związku Radzieckiego.

Prezydium Izby Ludowej NRD zwraca się do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej z apelem o połączenie wysiłków narodu francuskiego i sił pokojowych w Niemczech, aby zażegnać groźbę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, opanowanych przez siły agresji. Ta konieczność wspólnej walki wynika już z faktu, że militaryzm niemiecki zagraża jak najpoważniej zarówno narodowi niemieckiemu jak i francuskiemu. Konieczne jest, by w drodze współdziałania miłujących pokój narodów położyć wreszcie kres obłędnej polityce militaryzmu niemieckiego, która w ciągu kilku dziesięcioleci niejednokrotnie zagrażała istnieniu narodu francuskiego i prowadziła Niemcy od jednej katastrofy do drugiej.

Uważamy i jesteśmy przekonani, że siły pokojowe obu naszych krajów muszą nareszcie wyciągnąć wnioski z nauk historii, że należy w porę wystąpić przeciwko militaryzmowi niemieckiemu i że w drodze rokowań nad wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi stosunków wzajemnych można zapewnić przyjazne i dobro-sąsiedzkie stosunki między naszymi narodami.

Chłopi pow. Łowicz szybko likwidują zaległości w obowiązkowych dostawach zboża

(Informacja własna)

Od kilkunastu dni poważnie wzrosły dostawy zboża w pow. Łowicz, w którym chłopi do niedawna mieli znaczne zaległości w dostawach dla państwa. M. in. dużą część zaległości zlikwidowali chłopi gminy Jeziorko, gdzie realizacja obowiązkowych dostaw zboża przebiegała poprzednio powoli i z dużymi oporami, głównie ze strony tamtejszych kułaków. Do punktów skupu w tej gminie wpływa obecnie codziennie trzy razy więcej zboża niż przed miesiącem. Ostatnio kilkuset gospodarzy z różnych gromad tej gminy wypełniło całkowicie obowiązek dostawy zboża.

Przełom w obowiązkowych dostawach w gminie Jeziorko dokonany został przede wszystkim dzięki pracy aktywu i przykładowi członków partii, którzy wywiązali się już całkowicie ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Z inicjatywy członków partii ruszyli gromadnie do punktów skupu chłopi z Chaśna, Osieka oraz ze wsi Boczki.

Mówiąc o przełomie, jaki nastąpił w jego wsi, średniorolny chłop Władysław Szufliński z Boczek stwierdza: *„Kiedyśmy rozważali tezy partii z IX Plenum, wielu z nas zrozumiało, że opieszałością w wykonywaniu obowiązków wobec państwa szkodzimy sobie, że szkodzimy własnym dzieciom. Dlatego ruszyło się u nas ostatnio ze zbożem. Zwozimy ziarno z przekonaniem, że jeśli się szczerze przyłożymy do roboty, my chłopi na wsi i robotnicy w miastach — to szybciej osiągniemy cel, do jakiego prowadzi nas władza ludowa".*

Są jednak jeszcze i tacy gospodarze w gminie Jeziorko, przeważnie bogacze, których do wypełnienia obowiązku skłania dopiero ukaranie. Świadczy o tym przykład dwóch kułaków - Adama Budzienia ze wsi Boczki oraz Stanisława Grajka z Różyc, którzy dostarczyli zboże do punktu skupu dopiero po nałożeniu na nich wysokiej grzywny.

Korespondent
RYSZARD PUCHALSKI
Kartuzy

Narada aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu materiałów budowlanych

8 bm. w Warszawie odbyła się narada aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu materiałów budowlanych, na której omówiono zadania stojące przed tym przemysłem w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR.

W naradzie wzięli udział: wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrychowski, kierownik Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych — Jerzy Grzymek i minister Budownictwa Miast i Osiedli — Roman Piotrowski. Obradom przewodniczył zastępca kierownika wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR — Jan Parol.

Naradę podsumował wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrychowski wskazując środki, których realizacja pozwoli załogom przemysłu materiałów budowlanych wykonać stojące przed nimi zadania.

★

8 bm. w Warszawie odbyła się narada aktywu gospodarczego ministerstw Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli, której uczestnicy omówili zadania budownictwa w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR. W naradzie wziął udział wiceprezes Rady Ministrów — **Stefan Jędrychowski**, przedstawiciele obu resortów budownictwa, ZG Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i NOT.

Kułacka banda poniosła sprawiedliwą karę

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie rozpatrzył sprawę Józefa Lacha, Henryka Banacha, Jana Dońca, Edwarda Zientarskiego i Alfonsa Lisiakiewicza — członków kułackiej bandy terrorystyczno - rabunkowej.

Bandyci — zausznicy i synowie kułaków — dążąc do zahamowania rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz usiłując przeszkodzić mało i średniorolnym chłopom w wywiązywaniu się z obowiązków wobec Państwa — dokonali na terenie pow. Miechów szeregu morderstw, zamachów terrorystycznych i rabunków. Z rąk bandytów, których herszem był osk. Lach — zginęli żołnierz KBW oraz kom. posterunku MO w Koniuszy.

Działając z inspiracji i przy poparciu kułactwa bandyci ze szczególną nienawiścią występowali przeciwko tym chłopom którzy pragnąc uniezależnić się od wyzysku kułackiego organizowali spółdzielnie produkcyjne. Tak np. bandyci napadli na członków komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Sztuka, gm. Książ Wielki, katując ich i grożąc śmiercią, gdy zorganizują spółdzielnię.

Bandyci wysyłali również listy z pogróżkami do chłopów wypełniających wzorowo swe obywatelskie obowiązki wobec Państwa. Na listach tych zamiast podpisu widniał rysunek karabinu maszynowego oraz litery USA.

W czasie jednego z napadów z bronią w ręku — bandyci zrabowali 150 tys. zł zebranych przez mieszkańców gminy Więcławice na budowę szkoły.

W wyniku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych — Sąd skazał herszta bandy J. Lacha na karę śmierci, H. Banacha na 15 lat więzienia, J. Dońca i E. Zientarskiego na kary po 12 lat więzienia i A. Lisiakiewicza na 10 lat więzienia.

Z całego KRAJU

W dniu 8 bm. wyjechała do Weimaru na Niemiecki Kongres Pokoju delegacja PKOP w następującym składzie: prof. Tadeusz Manteuffel — członek Prezydium PAN, redaktor „Dziś i Jutro" — Wojciech Ketrzyński oraz sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński.

DNIA 7 bm. opuściła Warszawę, udając się do NRD delegacja polskiego szkolnictwa zawodowego w osobach: Prezesa CUSZ — Janusza Zarzyckiego i dyrektora Departamentu Zasadniczych Szkół Zawodowych CUSZ — Jana Latoura.

7 bm. w Państwowej Operze w Warszawie wystąpił gościnnie wybitny artysta Opery Berlińskiej — Kurt Rehm, który wykonał partię Janusza w operze Moniuszki „Halka"

PO sukcesach odniesionych w czasie miesięcznego pobytu w NRD, dyrygent dr Z. Latoszewski — dyrektor Państwowej Opery w Warszawie oraz pianista prof. Henryk Sztompka powrócili do kraju.

Artyści nasi dali szereg występów w różnych miastach NRD, a m. in. w Berlinie, Weimarze, Halle i Dreźnie, gdzie wzięli udział w pięciu koncertach symfonicznych.

DO Związku Radzieckiego wyjechała 8-osobowa delegacja przedstawicieli kinematografii polskiej w celu zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami przodującej kinematografii radzieckiej.

Oświadczenie min. spraw zagranicznych KRL-D Nam Ira

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W Phenianie opublikowano oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Nam Ira. Oświadczenie stwierdza m. in.:

Dnia 3 bm. VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ pod dyktatem rządu Stanów Zjednoczonych bezprawnie uchwaliła rezolucję w sprawie tzw. „bestialstw" dokonanych rzekomo przez koreańską armię ludową i chińskich ochotników ludowych.

Z polecenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej kategorycznie odrzucam i potępiam tę rezolucję Zgromadzenia Ogólnego jako opartą całkowicie na kłamstwach, jako bezprawną, sfabrykowaną w celach oszczerczych przez amerykańskie koła rządzące, które nie chcą pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej. Rezolucja ONZ jest niesprawiedliwa, oszczercza i prowokacyjna. Świadczy o tym przekonywająco fakt, że do dyskusji nad tą rezolucją nie dopuszczono przedstawicieli KRL-D i Chińskiej Republiki Ludowej, że jest ona oparta na jednostronnych, kłamliwych twierdzeniach amerykańskich kół rządzących — oprawców narodu koreańskiego oraz że kraje broniące pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele zdecydowanie wystąpiły przeciwko tej rezolucji, a przedstawiciele wielu krajów azjatyckich i arabskich nie poparły jej.

Szlachetna, humanitarna i wielkoduszna polityka rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wobec jeńców i innego personelu strony nieprzyjacielskiej potwierdzona została nie tylko przez bezpośrednio repatriowanych jeńców, lecz i przez całą światową opinię publiczną. Niemniej jednak koła rządzące USA skleciły przy pomocy swych satelitów w ONZ wyżej wspomnianą oszczerczą, prowokacyjną rezolucję.

Oto dlaczego wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli naród koreański, który doświadczył na sobie agresywnej i zbrodniczej polityki kół rządzących USA, kategorycznie odrzuca wyżej wspomnianą rezolucję ONZ, sfabrykowaną przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych oraz protestuje przeciwko przewrotnej działalności ONZ, która pobłaża zbrodniom kół rządzących USA i aktywnie je popiera. Podkreślam równocześnie, że naród koreański wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata będzie walczył w imię pokoju, demokracji i współpracy międzynarodowej.

Fiasko konferencji na Bermudach

NOWY JORK. Prasa ogłosiła 8 grudnia końcowy komunikat o konferencji szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat ogłoszony został w imieniu Eisenhowera, Churchilla i Laniela, chociaż, jak wiadomo, premier francuski Laniel był obecny tylko na pierwszym posiedzeniu i ani razu nie zabrał głosu w toku obrad.

Komunikat stwierdza, że uczestnicy konferencji uważają swą siłę za „gwarancję pokoju i bezpieczeństwa" i oznajmiają o swym zamiarze dokładania nadal wszelkich starań, aby „zwiększyć tę siłę".

Następnie komunikat podkreśla, że pakt północno - atlantycki stanowi podstawę polityki uczestników konferencji. Komunikat wylicza problemy, które zostały omówione w toku obrad, a mianowicie problem niemiecki, zagadnienie „europejskiej wspólnoty obronnej", sytuacja na Dalekim Wschodzie oraz wydarzenia w Indochinach.

W sprawie odpowiedzi na notę radziecką dotyczącą zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw komunikat stwierdza, że zaaprobowany został tekst odpowiedzi, która powinna przyczynić się do rychłego spotkania czterech ministrów spraw zagranicznych.

Komunikat zawiera aluzję do rozbieżności, jakie wyłoniły się między uczestnikami konferencji, i podkreśla, że Francja przedstawiła swe stanowisko w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej".

★

LONDYN. Specjalny korespondent dziennika „Times" stwierdza, że na konferencji usiłowano znaleźć rozwiązanie skomplikowanych zagadnień, lecz „rozstrzygnięto tylko nieliczne problemy".

Komentując komunikat końcowy konferencji na Bermudach, agencja Reutera pisze, że komunikat ten **„odzwierciedla wiele trudności, wobec których stanęli szefowie trzech mocarstw zachodnich. Trudności te zaistniały na początku obrad i nie zostały usunięte w momencie, gdy prace konferencji miały się ku końcowi.**

Jedyną konkretną decyzją była zgoda na zorganizowanie „rychłego spotkania" ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotowem".

Komunikat KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zwołaniu VI Zjazdu Partii

SOFIA. Dziennik „Robotniczesko Dieło" opublikował komunikat KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zwołaniu na dzień 25 lutego 1954 r. VI Zjazdu BPK z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — wygłosi sekretarz generalny KC BPK, Wyłko Czerwenkow.

2) Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej — złoży przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej, Jordan Katrandżijew.

3) Zmiany w statucie Bułgarskiej Partii Komunistycznej — zreferuje sekretarz KC BPK, Todor Żiwkow.

4) Wybory centralnych organów Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Naród francuski walczy przeciwko ratyfikacji układów wojennych

PARYŻ. — **Począwszy od 25 października odbywają się co niedzieli w różnych większych miastach Francji zgromadzenia ludowe pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża, organizowane przez departamentalne Rady Pokoju.** W ub. niedzielę zebrania takie odbyły się w 9 miastach Francji.

Na zebraniu w Lille obecnych było przeszło 6 tysięcy osób — członków różnych stronnictw politycznych, przedstawicieli organizacji związkowych i społecznych.

Wśród licznych delegatów — mieszkańców departamentu Vienne przybyłych na zebranie do miasta Poitiers znajdowali się członkowie rady generalnej, merowie miast i gmin należący do różnych stronnictw politycznych, jak również kupcy, nauczyciele, byli uczestnicy ruchu oporu, robotnicy i chłopi.

Masowe zebrania zorganizowano również w Calais, Lorient, Amiens i w innych miastach.

Prasa zachodnia o pobycie parlamentarzystów francuskich w Polsce

LONDYN. **„Times"** w komentarzu pt. „Wycieczka do Polski" stwierdza, że Polska ma podstawy do obaw przed wskrzeszeniem militaryzmu niemieckiego. Dziennik ten pisze następnie, że we Francji **„daje się do zrozumienia, iż wspólnota interesów sprawia, że oba kraje, (Francja i Polska) mogłyby być naturalnymi sojusznikami w r. 1953, podobnie jak w przeszłości. Pod pewnymi względami można twierdzić, że sytuacja jest obecnie nawet lepsza, ponieważ Polska jest dziś związana traktatami nie tylko z Czechosłowacją i Rumunią, lecz również ze Związkiem Radzieckim. Tego rodzaju rozważania snuje niewątpliwie wielu polityków francuskich, zwłaszcza w chwili obecnej..."**

„Manchester Guardian" w korespondencji z Bonn pisze, że w kołach zbliżonych do Adenauera panuje poważne zaniepokojenie z powodu wycieczki dziewięciu parlamentarzystów francuskich do Polski.

★

BERLIN. Zachodnio - niemiecki dziennik **„Deutsche Volkszeitung"** pisze, że **„podróż wybitnych polityków francuskich do Polski pozostaje w bezpośrednim związku z konferencją na Bermudach. W przeciwieństwie do premiera Laniela na Bermudach — tacy ludzie jak b. premier Daladier, członek MRP Denis, socjalista Conte i gaullista Soustelle nie czują się bynajmniej źle i nie chorują, lecz cieszą się najlepszym zdrowiem w Polsce...**

Widocznie klimat warszawski służy Francuzom lepiej niż marna atmosfera europejskiej wspólnoty obronnej na Bermudach".

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61
TELEFONY: Centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8-76-61. Z-ca Red. Naczelnego 8-20-49. Sekretarz Redakcji 8-02-68. Dział Koresp. i Listów 8-07-82. Kier. Administracji 8-02-56. Red. nocna Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 9 82 51 wewn. 45.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego"
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty — Cena miesięczna — 2.50 zł kwartał — 7.50 zł półrocznie — 15.00 zł rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na grupy zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „Ruch".